Nr. 25. Dnia 25 stycznia. Poniedziałek. Dnia 13 (25) stycznia 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś: Nawr. św. Pawła.
Wtorek: Polikarpa B. M.
Środa: Jana Chryzostoma B.
Czwartek: Flawiana M.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 54.
Zachód „ „ 4-ej „ 32.
Długość dnia godzin 8 „ 38.
Przybyło „ „ 1 „ —.

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 19 r.
Zachód „ „ 12 „ 7 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6.
Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 10° R.

Piątek: Franciszka Salez.
Sobota: Martyny P. M.
Niedziela: Piotra Nolaski.
Poniedz.: Ignacego B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Miłosza; jutro Skarbimira.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia szczotkarzy. (Mieszkanie starszego przy ulicy Senatorskiej—5 po południu.)— Sesja członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. (Sala sztandarowa w magistracie—7 wieczorem.)—Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Lokal komitetu przy ulicy Królewskiej—7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Baron cygański", oraz „Wieszczka lalek" (z udziałem panny Heleny Cornalba); jutro „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem pani Gini-Pizzorni i p. Fryderyka Gambarelli'ego), „Rigoletto" (3-ci akt), oraz „Złoty cielec";—Rozmaitości: dziś „Oj, mężczyzni, mężczyzni"; jutro „Bawidełko";—Mały: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Człowiek o stu głowach", oraz „Węglarze". (7½ wieczorem.)

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie jutro, o godz. 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa. Po wotywie kapłan odprawiać będzie modlitwy, przygotowujące pobożnych do godnego obchodzenia uroczystości Oczyszczenia N. Panny Marji, w dniu 2-im lutego przypadadającej.

— W dniu jutrzejszym, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), odprawiona będzie o godzinie 10-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Zatarg o wydalenie z Sofji korespondenta pism francuzkich, Chadourne'a, nareszcie w sposób zgodny doczekał się załatwienia. W chwili, gdy głośna ta i w początkach swych dosyć groźnie zarysowująca się sprawa zamierza spocząć na łonie potomności, nie bez pozostawienia echa w dalszym stosunku międzynarodowym pomiędzy Francją i Bułgarją, należy uprzytomnić sobie pokrótce przebieg historyczny wypadku. Gdy francuzki *chargé d'affaires* w Sofji, p. Lanel, uwiadomił rząd bułgarski o zerwaniu stosunków dyplomatycznych i zagroził żądaniem zezwolenia na powrót Chadourne'a do Bułgarji i wynagrodzenia mu strat poniesionych, rząd bułgarski odpowiedział odmownie, utyskując nad bezwzględnością, z jaką Francja wobec księztwa zachować się uważała tym razem za właściwe.

Wówczas poseł francuzki w Konstantynopolu, p. Cambon, wręczył notę ministrowi spraw wewnętrznych Saidowi baszy, uskarżającą się na bezprawie, popełnione przez rząd bułgarski i powołującą się na naruszone przez to kapitulacje, których przestrzeganie jest obowiązkiem W. Porty zarówno w Turcji samej, jak w lennem księztwie bułgarskiem. W. Porta postanowiła pośredniczyć, jak mocarstwu zwierzniczemu przystało. Zażądała ona w Sofji przez swego komisarza Reszyda beja objaśnień, skutkiem czego dr. Wulkowicz, przedstawiciel dyplomatyczny Bułgarji przy W. Porcie, doręczył Saidowi baszy memorjał, wyczerpująco sprawę Chadourne'a i stanowisko prawne rządu sofijskiego wykładający.

W. Porta zaproponowała teraz wielkorządzcom sofijskim tekst odpowiedzi rządu bułgarskiego na pierwotną notę p. Lanela. Minister bułgarski spraw zewnętrznych, p. Grekow, poczynił w proponowanym tekście odpowiednie zmiany, poczem przesłał ją do Konstantynopola, celem zatwierdzenia zmienionego tekstu przez W. Portę i ewentualnego zapytania Cambona, czy notę tej treści i formy przyjmuje? razie przyjęcia będzie ona urzędownie wręczoną p. Lanelowi i zakończy zgodnie całą sprawę. Ponieważ p. Cambon propozycję noty przyjął, doręczenie jej w Sofji francuzkiemu *chargé d'affaires* jest już tylko spełnieniem prostej formalności.

Nota—jak dostatecznie wiadomo z depesz—przyznaje się imieniem rządu bułgarskiego do popełnienia błędu formalnego przy wydaleniu Chadourne'a, który tkwił w tem, iż nie uwiadomiono miejscowego przedstawiciela Francji w drodze pisemnej o zadecydowanem wydaleniu. W przyszłości władze bułgarskie będą odpowienie decyzje komunikowały przedstawicielowi francuzkiemu na piśmie i dopiero, gdyby zakwestjonowana osoba w oznaczonym terminie nie opuściła Bułgarji, rząd przystąpiłby samoistnie do wykonania swej uchwały. Francja odstąpiła równocześnie od żądania zezwolenia na powrót Chadourne'a do Bułgarji i wyznaczenia dlań wynagrodzenia.

W *Neue freie Presse* znajdujemy niezmiernie barwny i dramatyczny opis pamiętnej batalji policzkowej w parlamencie francuzkim. Wyjmujemy zeń przynajmiej epizod kapitalny:

„Prezydent Floquet zażądał od Laura cofnięcia uwłaczających wyrazów, ale nie skończył jeszcze rozpoczętego zdania, gdy minister spraw wewnętrznych, Constans, zrywa się z fotelu, odpycha kolegów: Ribota i Freycineta, którzy usiłują go powstrzymać, po stopniach trybuny, po której Laur właśnie schodził, raczej wzlatuje, niż pędzi, porywa go za kark i daje mu dwa głośne na całą izbę policzki, które na obliczu Laura pozostawiają na długo błękitne smugi. Legenda mówi, że p. Constans nie zadowolnił się policzkami, ale dołożył jeszcze i dwukrotne kopnięcie nogą w stronę organizmu, używaną do siedzenia.

„Laur zbladł jak ściana, był on zupełnie oszołomiony, nie próbował nawet się bronić, nie zawołał nawet: „Jak silna pięść!", jak niegdyś Talleyrand, otrzymawszy sławny policzek od Maubreuila.

„Dopiero gdy Laur zajął swe miejsce, wybuchnął złorzeczeniami, wołając między innemi bez przerwy: „*Assasin!*" (morderca). Zajście dało naturalnie hasło do ogólnego zamieszania i wrzawy. Podczas gdy bulanżyści ze swych najwyższych ław śpieszyli na pomoc swemu biednemu towarzyszowi, tenże machał rękami w powietrzu na prawo i na lewo, trafiał niemi kogo potrzeba i nie potrzeba, przyczem rozrzucił po sali wszystkie swoje notaty, a wreszcie leżący na pulpicie leksykon. Księga trafiła w czoło deputowanego Mira, odbiła się o głowę woźnego i spadła na ręce pracującego stenografa. Ironja losu chciała, że był to „*Manuel de droit parlementaire*" (Podręcznik prawa parlamentarnego) Eugenjusza Pierre'a.

„Prezydent Floquet kazał przynieść kapelusz i wsadził go na głowę, podczas gdy w izbie wrzała straszliwa kampanja na słowa i pięści. Wedle regulaminu, nakazał on deputowanym cofnąć się do swoich sekcyj; teraz więc zaczęto się tłoczyć gorączkowo do wyjść, podczas gdy rząd pozostał w sali. Constans siedział znowu pomiędzy Ribotem i Freycinetem, przyjmując powinszowania wielu republikanów, a nawet kilku członków prawicy i eksbulanżysty Mermeixa.

„W pobliżu ław bulanżystów spostrzegł stary ale jary deputowany z południa Delpech, wychodząc z sali, kilka nienawistnych sobie fizjognomij i rzekł pogardliwie a głośno tak, że go usłyszano: „Oto banda bulanżerowskich rzezimieszków!"

— Co pan powiedziałeś: rzezimieszków?—grzmi Castellin.

— A tak: rzezimieszków, rzezimieszków!—odpowiada Delpech, a pięść jego w sposób najniedelikatniejszy spada na prawy policzek Castelina.

— Poszlę panu mych świadków—wyje ten ostatni.

I istotnie przystępują za chwilę do Delpech'a w roli świadków Castelina: deputowany Dumonteil i jeden z redaktorów *Intransigeanta*, Maurycy Montégut. Delpech zapalał właśnie papierosa. „Zwróćcie się panowie do Reinacha"—odparł opryskliwie, a gdy nie chciał wskazać drugiego świadka, powstała sprzeczka, wśród której Delpech obu bulanżystów posłał do djabła. „Tak, tak, *allez vous faire fiché*, obydwaj, albo trzech was, albo czterech, albo dziesięciu, dwudziestu, czterdziestu, jeżeli was jeszcze jest czterdziestu!"

„Kwestorowie i strażnicy pałacowi wmieszali się w kłótnię, aby zapobiedz nowym bójkom. W tejże samej chwili jednakże w innej stronie sali wywiązało się niemniej tragiczne zajście: Bulanżysta Boudeau usłyszał, że dziennikarz Wamps w rozmowie z kilkoma deputowanymi uczynił jakąś uwagę o bulanżystach, którzy nie umieją zachować się przyzwoicie.

— Będziemy hałasowali ile nam się podoba — wtrącił na tę uwagę Boudeau i rozkazuję panu zamknąć usta, gdyż tu latają policzki!

— Masz pan z nich zaraz jednego!—i p. Boudeau w okamgnieniu odebrał to, czem groził."

Br. Z.

Wodociągi białostockie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Białystok, d. 21-go stycznia.

Jednej z najdotkliwszych potrzeb miasta po wielu latach oczekiwania stało się zadosyć: Od wczoraj zaczął tu funkcjonować wodociąg miejski, mający dostarczać miastu zdatnej do wszelakiego użytku wody, filtrowanej sposobem naturalnym, za pomocą przepuszczania poprzez szereg odpowiednich warstw ziemnych, w jakie brzegi Supraśli, rzeki, z której w punkcie o wiorst siedem od Białegostoku odległym, ma być właśnie woda czerpaną, obfitują pono podostatkiem.

Wykonawcą a zarazem głową spółki kapitalistów jest inżenier-technolog, Ałtuchow, ten sam, który wraz z innymi specjalistami bawił był w Warszawie czas jakiś w charakterze członka pod prezydencją profesora Sokołowa zostającej komisji, która w r. 1889-ym odbywała rewizję kanalizacji miejskiej.

Doprowadzenie do skutku projektu zaopatrzenia miasta w wodę, długi szereg lat w sferze li tylko pobożnych życzeń pozostającego, projektu, który wiele a wiele tragi-komicznych faz był przeszedł, oraz wiele krwi popsuł zarówno inicjatorowi, jak i jego zaśniedziałym w rutynie i konserwatyzmie oponentom, radnym miasta, Białystok w całości zawdzięcza byłemu prezydentowi swemu, p. Fr. Malinowskiemu, energji jego i wytrwałości. On to właśnie po wielu bezskutecznych próbach, na mocy przebojem wywalczonego niemal pełnomocnictwa od rady miejskiej, zawarł w marcu 1890-go r. kontrakt z p. Ałtuchowym, w myśl którego ostatni zobowiązał się w przeciągu najdalej lat dwóch, kosztem własnym lub odpowiedniego towarzystwa, zbudować na przestrzeni dziesięciu na początek wiorst w obrębie miasta wodociągi, mogące dostarczyć wody niemniej nad 100,000 wiader dziennie.

Miasto zaś ze swej strony, dając p. A. siedemdziesięcioletnią na prawo eksploatacji wodociągu koncesję, poręczyło mu 30,660 rs. rocznego dochodu *brutto*, zobowiązując się do dopłacenia brakującej któregokolwiekbądź roku sumy.

Nie uprzedzajmy przyszłości. Jeśli woda okaże się w rzeczy samej dobrą, a urządzenie całe odpowiednie wszelkim wymaganiom, pijmy wodę na zdrowie, kąpmy się częściej niż mogliśmy dotychczas, polewajmy ulice, którego to zbytku Białystok nie zaznał, niestety, dotąd nigdy jeszcze, słowem, używajmy co i jak się zmieści, by, łącząc pożyte

czne z przyjemnem, wyznaczone nam 6 miljonów z okładem wiader rocznie zużywać koniecznie.

Doniosły pożytek, jaki nam obiecuje przedsiębiorstwo pod względem higienicznym, niemniejszym też być może i z innych względów. Fabryki nasze, mając podostatkiem wody miękkiej a taniej (pół rs. za sto wiader wody w przeciągu pierwszego dziesięciolecia istnienia koncesji, następnie zaś stopniowo coraz taniej), odczują to jako producenci najprędzej, a wraz z nimi i cały ogół konsumentów sukna, kortów itp. wyrobów przemysłu. Urządzone zaś na odległość 50-iu sążni jeden od drugiego krany pożarne, mające bezpłatnie dostarczać wody, bijącej na wysokość drugiego piętra, w razie nieszczęścia oddać mogą nieraz miastu i jego mieszkańcom nieocenioną przysługę.

Tak z tych przeto, jak i z wielu innych względów na rzecz się zapatrując, śmiało możemy zaprowadzenie w Białymstoku wodociągów nazwać inowacją pomnikową, która imię inicjatora jej, p. Malinowskiego, w pamięci białostoczan na długo utrwali.

Fr. Gliński.

Odpowiedź.

Z powodu ostatniego konkursu w Towarzystwie sztuk pięknych, niezależnie od sprawozdania, uczyniliśmy krótką wzmiankę o zapożyczaniu tematów w formie niezawsze aprobowanych pożyczek koleżeńskich.

Wzmiankę tę naszą, o ile była pod adresem autora „Nabożeństwa świątecznego”, p. Jasińskiego, tenże, wspólnie ze swoim obrońcą, p. A. Br., usiłował zakwestjonować; w szeregu jednak „argumentów” więcej znaleźliśmy wymyślań, aniżeli dowodów, to zaś, co w tym steku inwektyw pozór dowodu mieć mogło—okazuje się niezgodnem z prawdą.

Oto, co pisze do naszej redakcji zainteresowany w tej sprawie artysta-malarz, Wacław Szymanowski:

*

W n-rze porannym *Kurjera Warszawskiego* z dnia 12-go b. m. zakończenie artykułu o konkursie malarskim, dotyczące p. Jasińskiego, zostało bez mojej wiedzy i woli napisane (istotnie, pomimo iż redakcja nasza pozostaje z artystą w blizkich stosunkach, w sprawie tej z nim się zgoła nie komunikowaliśmy; *przyp. red.).* Odpowiedź p. Jasińskiego w *Kurjerze Codziennym* z d. 17-go b. m. wprawiła mnie w zdumienie. Zmuszony jestem zatem rzecz całą wyjaśnić.

P. Jasiński, twierdząc, że nie znał pomysłu mojego obrazu, że nie widział szkicu, *mija się z prawdą: nietylko dawno wiedział o pomyśle* — który, jak dobrze mówi w liście swoim, nie stanowi jeszcze o wartości obrazu, *ale znał pierwszy mój szkic.* Szkic ten egzystuje od lat 7-miu.

Kiedy go widział, wyłuszczać tu nie miejsce. *I tak zadużo publicznie o tem mówiono.*

Pan Jasiński otrzymał odemnie prywatnie list bardzo obszerny — pozostawiam jego woli drukować go lub nie.

Pana A. Br. nie znam i znać nie chcę; pokazał się w swoim artykule co najmniej nielogicznym. Nie wierząc niby w mój udział w artykule, poruszającym całą tę sprawę, on właśnie, z poza płotu zręczności swej dziennikarskiej rzuca na mnie i na redaktora *Kurjera Warszawskiego* nizkie insynuacje i podejrzenia, nie wysłuchawszy wcale drugiej strony interesowanej i nie znając wszystkich szczegółów. Niechaj każdy uczciwy człowiek sąd o tem wyda.

Wacław Szymanowski.

Monachjum, 21-go stycznia.

Niepochlebny życiorys.

Wiktor Hugo, owa nietykalna sława Francji, uważana wśród swoich za rodzaj sztandaru narodowego, ku czemu znana chełpliwość i szowinizm współrodaków poety niemało się przyczyniły, znalazł, i to na własnym gruncie, bjografa, który go w najciemniejszych odmalował kolorach.

„Wiktor Hugo” Edwarda Biré, postać to w wysokim stopniu niesympatyczna.

Próżność i egoizm, zarozumiałość i bezmierne przesądzanie wartości dzieł własnych, oto są wady, które na każdej stronicy nowego życiorysu poety biją w oczy.

Biré kilka lat czasu poświęcił na zebranie materjału do dzieła swego i pomieścił go w trzech obszernych tomach, jakkolwiek przedmiotu nie wyczerpał, bjografja bowiem jego sięga zaledwie do r. 1852-go.

Czytelnikowi dzieła tego trudno nie uwierzyć, iż poeta skąpy był, na zysk chciwy, dla przyjaciół mało wylany, dla nieprzyjaciół nienasycony w zemście, do której każdą chwytał sposobność i że w sprawie wzmożenia rozgłosu swego i sławy przed żadnym środkiem, kłamstwem nawet, nie cofał się nigdy. W późniejszym nawet wieku nie wahał się prac swoich młodzieńczych puszczać w świat poprawionych i uzupełnionych, usiłując tą drogą wmówić w czytelnika, iż skończonym odrazu urodził się poetą.

Na dokumentach niezaprzeczonej autentyczności dowiódł Biré, iż Wiktor Hugo, aby sobie stworzyć legendę własną, starał się zawsze o wprowadzenie w błąd potomnych, a to tak dobrze przy pomocy wyssanych z palca wieści o sobie, jak i przekręcanych, dopełnianych i ze zmienioną datą podawanych szczegółów z życia swego, jednem słowem, zmysł w nim reklamy równał się potędze jego talentu.

O wszystkiem tem zdarzyło nam się słyszeć i czytać niejednokrotnie, pierwszy wszakże Biré zadał sobie trud poparcia każdego zarzutu szeregiem niezbitych dowodów.

Od chwili, gdy poeta po za działalnością swoją autorską wystąpił na arenie życia publicznego, przybył mu cały szereg wrogów, ludzi, których jednego po drugim zawodził i dotykał i niewiadomo, na czemby się to było skończyło, gdyby nagły rozkaz wydalenia go z kraju, otaczając go aureolą ofiary, nie uczynił był z niego osoby świętej niemal, nie podlegającej krytyce.

Raz zyskanej tym sposobem wziętości nie stracił poeta i po powrocie do kraju, z chwilą upadku drugiego cesarstwa. Nieprzyjaciele jego stanowczo broń złożyli, zewsząd otoczono go kadzidłem chwalby i czcią, która po śmierci pisarza zamieniła się wprost w ubóztwienie.

Gdzieniegdzie wprawdzie odzywały się głosy, starające się sławę poety do właściwych sprowadzić granic, aż Biré wreszcie podjął się dowieść, iż tak w życiu publicznem, jak prywatnem oceniono go znacznie po nad wartość.

Między innemi, surowemu bardzo poddaje sądowi życiorys poety „*Victor Hugo raconté par un témoin de sa vie*”, jak wiadomo, skreślony przez żonę pisarza, a pełen fałszywych i z umysłu spaczonych szczegółów.

Wspomina dalej Biré, iż Wiktor Hugo w r. 1845-ym przesłał jeden egzemplarz powieści „*Notre Dame de Paris*” królowi Fryderykowi Wilhelmowi IV-mu wraz ze służalczą dedykacją.

Zadaleko się zapewne posuwa bjograf, zarzucając poecie plagjaty, nie ulega wszakże wątpliwości, iż tak w powieściach swoich, jak i dramatach nie zawsze trzymał się prawdy, i gdy mu to dogadzało, bez wahania naginał historję do celów swoich.

Cokolwiekbądź jednak dałoby się o człowieku powiedzieć, w autorze „Legendy wieków” ludzkość i cywilizacja posiadały umysł, który na długie czasy potęgą blasku swego przyświecać będzie. Pamięć wad osobistych, jak cień się rozwieje, zostaną jeno dzieła wielkiego poety.

Przywilej to i najwyższa nagroda genjuszów.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĘCE.

= Ministerjum spraw wewnętrznych na przedstawienie głównego zarządu więziennego, oznaczyło normę podatku transportowego w 10-iu gubernjach Królestwa Polskiego na kop. 20 od dymu miejskiego i wiejskiego; jeżeli zaś w jednej i tej samej nieruchomości znajduje się więcej kominów, wyprowadzonych nazewnątrz budynku, to od każdego komina oddzielnie po kop. 20. To ostatnie dopiero zastosowano od 13-go stycznia r. b., gdyż dotychczas płacono ogółem po kop. 20 od każdej nieruchomości wiejskiej lub miejskiej; lecz ponieważ osiągana w ten sposób suma nie wystarczała na pokrycie wydatków przesyłki aresztantów i włóczęgów po linjach nieetapowych w Królestwie Polskiem, oraz odsyłania do miejsc pochodzenia wysłużonych policjantów z kontyngensu warszawskiego, podatek ten, zwłaszcza w miastach, powiększono. Rozdzieleniem potrzebnych sum podatkowych zajmą się naczelnicy powiatów i prezydenci miast.

= *Nowosti* donoszą, iż posiedzenia komisji, której powierzone zostało dokonanie rewizji i konstytucji finlandzkiej, rozpoczną się w d. 27-ym b. m. W komisji prezyduje członek rady państwa Bunge.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż zarząd kolei południowo-zachodnich wystąpił do władzy z projektem zbudowania odnogi kolejowej do Żytomierza.

= Korespondent nasz z Łodzi pisze pod d. 23-im b. m.: „Delegat komitetu centralnego w Petersburgu Towarzystwa przemysłu i handlu, p. Biełow, o wyjezdzie którego ztąd do Sosnowic donosiliśmy, we środę ubiegłą, powrócił znów do Łodzi. Tu p. B. zużytkował cały czas na czerpanie materjałów statystycznych, przemysłu okręgu łódzkiego dotyczących, z miejscowego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu, w biurze którego, jak sam mówi, znalazł wzorowy porządek, wielką obfitość danych pożytecznych i ogromną pomoc do wywiązania się z zadania w referacie swoim sprawozdawczym z tej wycieczki. Delegat petersburski nie poprzestaje wszelako na samych materjałach gotowych, lecz stara się nadto sam je gromadzić ze spostrzeżeń i obserwacyj, do jakich obszerne pole da mu zwiedzanie fabryk osobiście. Wizytację taką rozpoczął już p. Biełow słusznie od największych zakładów przemysłowych Łodzi, Scheiblerowskich, a dopełnił jej także w fabryce pp. Heinzla i Kunitzera w Widzewie. Po powtórnym, trzydniowym w mieście naszem pobycie, p. Biełow wyjechał w piątek wieczorem do Warszawy i Petersburga, zkąd uda się do Moskwy, gdzie zwiedzi znów wszystkie ważniejsze zakłady przemysłowe tamtejsze. Za trzy tygodnie zaś po raz trzeci i ostatni przybędzie do Łodzi i zapozna się ostatecznie z większemi i mniejszemi fabrykami nietylko miejscowemi, lecz i pabianickiemi, zgierskiemi, a nawet rękodzielniczemi w osadach przemysłowych okolicznych. Tak posiadłszy całkowity materjał i sformułowawszy wnioski swoje, względnie do okręgu fabrycznego łódzkiego, p. Biełow podąży w tym samym celu do Sosnowic powtórnie i do Warszawy. W połowie marca więc dopiero mniej więcej dowiemy się o rezultatacie ważnej misji delegata petersburskiego.

= Wypłata należności, przypadających mieszkańcom miast, osad i wiosek za udzielanie pomieszczeń dla wojska, dotychczas w gubernjach Królestwa Polskiego ciągnęła się dość długo i obliczaną była w stosunku półrocznym. Najwcześniej otrzymywano należność po upływie półrocza, co wszakże uznane zostało przez władze, zwłaszcza dla uboższej ludności, za nader niedogodne, gdyż za ten sam lokal lub pomieszczenie od osób prywatnych zwykle pobiera się zapłatę z góry. Z tego powodu kilka zarządów gubernjalnych w Królestwie Polskiem postanowiło przyśpieszać obrachunki i samą wypłatę w ten sposób uprościć, by pieniądze wypłacane były w magistratach i w zarządach gminnych, zamiast w kasach powiatowych.

= *Warsz. Dniewn.* pisze, że z raportu, przedstawionego p. prezydentowi miasta przez naczelnika wydziału kas w magistracie o rezultatach działalności 7-ej komisji rewizyjnej, wyznaczonej do sprawdzania deklaracyj, złożonych o dochodach z nieruchomości m. Warszawy w 4-ym okręgu podatkowym, okazuje się, że komisja sprawdzała na miejscu dochody z 338-iu nieruchomości, z których ogólna suma dochodu ryczałtowego przewyższa dochód, obliczony w r. 1881-ym, o 141,697 rs. i że z liczby owych 338-iu nieruchomości komisja uznała za dokładnie wykazany dochód tylko w 66-ciu domach, co do reszty zaś wykazany w deklaracjach dochód nie jest zgodny z rzeczywistym. Między innemi w trzech tylko domach wykryto 47 lokalów mieszkalnych, nie wykazanych przez właścicieli nieruchomości.

= W ciągu ubiegłego miesiąca grudnia z gubernji łomżyńskiej, przeważnie zaś z powiatów: szczuczyńskiego i kolneńskiego, emigrowało do Ameryki 28 osób, w liczbie których, jak pisze *Warsz. Dniewn.*, dwaj tylko żydzi, reszta zaś katolicy. Objaw to tem smutniejszy, że emigrują ludzie w sile wieku, mający lat od 20 do 40-tu, tj. najzdolniejsi do pracy.

= Z Kijowa piszą do gazety *Nowosti*, że obecnie w więzieniu kijowskiem znajduje się grupa emigrantów brazylijskich z Królestwa Polskiego, którzy pod strażą odesłani zostaną do swojego kraju. Są to przeważnie rzemieślnicy, kowale i cieśle. Do Marsylji dojechali oni na własny koszt, ztamtąd konsul russki wysłał ich do Odessy, a z tego miasta, dzięki staraniom Towarzystwa dobroczynności, odesłani zostaną pod strażą na miejsce pochodzenia. Emigranci kłopocą się bardzo o to, jak się urządzą po powrocie do domu i liczą na to, że w Warszawie dobrzy ludzie nie odmówią im swojej pomocy. W Kijowie otrzymali oni zasiłek pieniężny. Wszystkich emigrantów jest 26-ciu, samych mężczyzn.

= W dzisiejszej *Gaz. Polic.* zamieszczono, co następuje: „Ponieważ karety oraz inne ekwipaże z remiz nader często jeżdżą po mieście zbyt szybko, nieostrożnie i wogóle stangreci nie zachowują obowiązujących przepisów o jezdzie, przeto, w celu usunięcia tych niewłaściwości i ułatwienia policji nadzoru, uznałem za konieczne podciągnąć rzeczone ekwipaże pod ogólne przepisy wydane dla dorożkarzy; polecam więc pp. komisarzom cyrkułowym zobowiązać przez deklaracje wszystkich właścicieli remiz, aby dla powozów i karet swoich niezwłocznie nabyli numera, które mają być przybite na każdym ekwipażu, na przedniej części kozła, stangretów zaś powinni zaopatrzyć w świadectwa, ustanowione na prawo powożenia w mieście; nadmieniam, że po numery i świadectwa należy się zgłaszać do I-go wydziału mojej kancelarji najpóźniej do dnia 13-go lutego r. b., po upływie zaś tego terminu ekwipaże z remiz zostaną zrewidowane, a stangreci będą poddani egzaminowi ze znajomości właściwych przepisów o jezdzie.”

= W myśl odezwy p. prezydenta w przedmiocie odróżniania majstrów cechowych od rzemieślników nie należących do cechów, polecono, jak donosi *Gazeta Policyjna*, urzędom starszych zgromadzeń rzemieślniczych, aby na szyldach członków tych zgroma

dzeń były zamieszczane wzmianki, że są „majstrami cechowymi", a to w celu, aby nietylko rodzice i opiekunowie, oddający dzieci do terminu, lecz i osoby zainteresowane miały możność, w razie potrzeby, dokładnego orjentowania się, do jakiego mianowicie majstra przychodzą. Policja ma dopilnować, aby na szyldach rzemieślników, niezapisanych do cechu, powyżej nadmienionych napisów nie było."

= Z powodu słabości zdrowia pomocnik oberpolicmajstra m. Warszawy, jenerał-major Polenow, został uwolniony od sprawowania obowiązków pod względem zewnętrznego nadzoru nad powierzoną połową miasta, wskutek czego nadzór nad cyrkułami: 7, 8, 9 i 10-ym powierzony został starszemu urzędnikowi do szczególnych poruczeń, r. st. Chrzanowskiemu; nadzór nad pozostałemi cyrkułami: 1/11, 2/3, 4, 5/6 i 12-ym pozostaje nadal przy drugim pomocniku oberpolicmajstra, pułkowniku Andzaurowie.

= Przełożoną pierwszego gimnazjum żeńskiego mianowano baronowę Olgę von Klodt, dotychczasową damę klasową gimnazjum drugiego.

= W dniu wczorajszym w instytucie głuchoniemych i ociemniałych odbyło się posiedzenie członków kasy pożyczkowej nauczycieli tej instytucji. Kasa posiada kapitału 5,560 rs., zaś dywidenda za rok ubiegły wynosi 5¼%. Do zarządu kasy wybrani zostali pp.: Juljusz Statler prezesem, Władysław Nowicki kasjerem i Józef Lenartowicz buchalterem; do komisji rewizyjnej zaś pp. Henryk Trojanowski i Juljan Makowski.

= Jutro, o godzinie 7ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego p. Edmund Jankowski zakończy szereg pogadanek pomologicznych, mianych w ciągu kilku miesięcy. Treść tej ostatniej pogadanki jest następująca: wyrób jabłecznika z demonstracją przyrządów i okazów; objaśnienie co do wyrobów suszonych owoców i warzyw przez p. Stanisława Perkowskiego w Kornelinie, zkąd dla Muzeum Towarzystwa ogrodniczego nadeszły próby, wreszcie ogólny rzut oka na obecną w kraju hodowlę owoców.

= Posiedzenie roczne zarządu oddziału przytułków dla biednych, wychodzących ze szpitali, odbędzie się jutro, o godzinie 7-ej wieczorem, w gmachu przytułków przy ul. Dzielnej nr. 67-my.

= W dniu wczorajszym Wisła stanęła pod Warszawą na całej szerokości.

= W dniu wczorajszym w kościele św. Krzyża J. E. ks. biskup Ruszkiewicz wyświęcił na księdza mszalnego, djakona Jana Trompetelera, wychowańca warszawskiego seminarjum duchownego.

= Dnia wczorajszego przybył z Petersburga profesor dr. Opęchowski, który, jak to już donosiliśmy, obejmuje jeszcze w b. m. katedrę chorób wewnętrznych uniwersytetu charkowskiego i zarazem naczelny kierunek nad kliniką terapeutyczną tegoż uniwersytetu. Urodzony w gub. kijowskiej, prof. Opęchowski kończył szkoły w Warszawie, studja uniwersyteckie w Kijowie, następnie zaś bawił lat kilka w celach naukowych w Berlinie, Strasburgu, Londynie i Paryżu. Powołany z Dorpatu do Petersburga na pomocnika zmarłego dra Ejchwalda, długoletniego dyrektora instytutu klinicznego, dr. Opęchowski był przez lat pięć tamże docentem. Przeprowadzone z nader pomyślnym skutkiem kuracje ks. biskupa Awdziewicza i księcia Wołkońskiego zjednały wkrótce profesorowi głośne imię w świecie lekarskim Petersburga, nader zaś ujmujące obejście— rzetelne sympatje w kołach towarzyskich, które, jak nam piszą z Petersburga, z niemałym żalem żegnały prof. Opęchowskiego. W kołach urzędowych ministerjum oświaty panuje podobno przekonanie, że stanowisko, które prof. Opęchowski obecnie zajmuje, jest przejściowe i że powrót jego do Petersburga wkrótce wielce jest prawdopodobny.

= W dniu wczorajszym wyjechali: nowo mianowany prezes lubelskiego sądu okręgowego rz. r. st. Kowalewski do Lublina, szambelan Rodryg hr. Potocki do Chrząstowa, wiceprezes sądu okręgowego rz. r. st. Prozorow do Suwałk; przyjechali zaś: wicegubernator rz. r. st. Sewastjanow z Lublina i prezes sądu okręgowego piotrkowskiego rz. r. st. Potułow z Piotrkowa.

= JE. ks. Wincenty Chościak-Popiel, arcybiskup archidjecezji warszawskiej, wyjechał do Krakowa.

= Ś. p. Kołomyjski.

W Płocku zmarł w tych dniach członek tamtejszego sądu okręgowego, ś. p. Ludwik Kołomyjski.

Rozpocząwszy urzędowanie w r. 1843-im, zmarły urzędował kolejno w Pułtusku i w Płocku, i w tem ostatniem mieście zastała go w r. 1876-ym reforma sądowa na stanowisku prokuratora trybunału cywilnego, z której to posady, przy organizacji nowych sądów, przeszedł na sędziego i odtąd pracował przeważnie w wydziale hypotecznym.

Człowiek uczynny, uprzejmy i zacny, urzędnik doświadczony i pracowity, sędzia uczciwości nieskazitelnej, ś. p. Kołomyjski zjednał sobie w mieście ogólny szacunek i sympatję.

Wyrazem tych uczuć był żal powszechny, zbudzony wieścią o jego zgonie i liczny orszak żałobny, który odprowadził zwłoki zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

= Z teatru.

* Na wczorajszem przedstawieniu „Bawidełka" Lubowskiego teatr Rozmaitości był znowu zapełniony.

Po trzecim akcie panna Helena Marczellówna, grająca doskonale rolę Hanny, otrzymała od publiczności wykwintny kosz żywych kwiatów i egzotycznych roślin w kształcie trzech rogów obfitości, złożonych w całość piramidalnie, napełnionych różami i różnokolorowym bzem.

Owacji towarzyszyły rzęsiste oklaski, wywoływano artystkę z zapałem.

Następne przedstawienie „Bawidełka" jutro po raz 13-ty.

* „Człowiek o stu głowach" i „Węglarze" cieszą się w teatrze Małym rzetelnem powodzeniem.

Na wczorajsze jedenaste z rzędu przedstawienie tych sztuk zabrakło biletów na kilka godzin przed rozpoczęciem widowiska.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim operetka „Baron cygański" i balet „Wieszczka lalek" (występ panny Cornalba), jutro „Moc przeznaczenia" (występ pani Gini-Pizzorni i Gambarelliego).

* Teatr Rozmaitości daje dzisiaj komedję Zalewskiego „Oj mężczyzni, mężczyzni", jutro zaś „Bawidełko" Lubowskiego.

* W teatrze Małym jutro krotochwila „Człowiek o stu głowach".

Widowisko rozpoczną „Węglarze".

* Na scenie teatru Wielkiego odbywają się pełne próby z opery Moniuszki „Beata", której wznowienie naznaczono na nadchodzącą sobotę.

* W operze naszej wystąpić ma kilkakrotnie p. Pizzorni, znany tenor włoski.

Pierwszy występ odbędzie się w „Żydówce".

* Wkrótce wznowioną ma być od lat dwóch niegrana operetka Sulivana „Mikado".

* Tragedja w 5-u aktach Wincentego Rapackiego p. t. „Histrjoni" przeznaczona została dla teatru Wielkiego.

* Repertuar jednoaktowych utworów powiększą wkrótce: komedja Zygmunta Przybylskiego „Schadzka" z udziałem panny Barszczewskiej, pp. Szymanowskiego i Frenkla, oraz „Ona ma kogoś" komedja Franciszka Lanci'ego, w której wystąpią panie: Barszczewska i Gilska, pp.: Frenkiel, Szymanowski, Prażmowski, Krogulski i Żyburski.

Z pierwszej próba czytana już się odbyła, z drugiej odbyć się ma w tym tygodniu.

* Personel baletowy zajęty jest obecnie próbami z nowego divertissement układu p. Władysława Przedpełskiego, które ujrzymy na jego poranku benefisowym.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 504, Rozmaitości 514, Małym 530, w cyrku 463; wczorajszego wieczora: w Wielkim 417, Rozmaitości 597, Małym 533, w cyrku 560; na czwartej maskaradzie w salach: redutowych i teatru Wielkiego 508.

= Po raz czwarty.

Zwołane na wczoraj zebranie ogólne uczestników kasy pożyczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej i tym razem do skutku nie doszło.

Na 755-iu uczestników kasy przybyło tylko stu, podczas gdy dla prawomocności zebrania winna być połowa ogółu uczestników.

Wobec tego postanowiono zebrać się powtórnie d. 16-go lutego, o godz. 1-ej, w kancelarji zarządu kolei.

Zarząd kasy spodziewa się, że uczestnicy w dostatecznej liczbie przybędą i że to *piąte* z kolei zebranie przyjdzie do skutku.

= Kolonje letnie.

Grono osób, zajmujących się losami instytucji, która już tyle pożytku przyniosła uboższej dziatwie, a upoważnionych do zbierania składek na rzecz jej, zawczasu już zaczyna się krzątać około zorganizowania kolonij w r. b.

W tym celu zwraca się ono za pośrednictwem pism do ziemian naszych z prośbą o wczesne nadsyłanie wiadomości, dotyczących miejscowości, w którychby latem r. b. uboga dziatwa warszawska na świeżem powietrzu przebywać mogła.

O nadsyłanie takich wiadomości (pod adresem dra S. Markiewicza, Miodowa nr. 3) proszone są także te osoby, u których na wsi w ubiegłym sezonie letnim, kolonje dzieci były urządzane.

= Nowa parafja.

Z powodu znacznego wzrostu ludności jest zamiar utworzenia jeszcze jednej parafji, ku czemu projektuje się dwa kościoły: po-augustjański św. Marcina i po-bernardyński św. Anny.

Przy oznaczaniu granic nowej parafji projektuje się zmienić podział innych, a mianowicie: św. Jana, św. Antoniego, św. Krzyża, Wszystkich Świętych i Narodzenia N. Panny Marji.

Jak nas zapewniono, utworzenie nowej parafji ma nastąpić z wiosną r. b.

= Elektryczność w Warszawie.

Z pomiędzy wszystkich dość licznych projektów urządzenia stacji centralnej i oświetlenia części miasta, położonej wokoło placu Teatralnego, elektrycznością, jednym z poważniejszych będzie projekt tutejszego Towarzystwa gazowego.

Zamierza ono wybudować własną stację centralną na ulicy hr. Kotzebuego, naprzeciwko stacji telegrafu, ku czemu plac potrzebny nabyty został od domu bankierskiego H. Wawelberga w Warszawie.

Ponieważ Towarzystwo gazowe posiada wyłączność oświetlania ulic, kontraktem na szereg lat zawarowaną, w projekcie więc swoim deklaruje, że co rok dokona na 5-ciu wiorstach ulic Warszawy zamiany światła gazowego na elektryczne.

W ten sposób miasto nasze zmieniałoby dość szybko dotychczasowy swój sposób oświetlenia, na tak upragniony nowy.

Koszt stacji centralnej obliczono na 600,000 rs.

Z początku przewiduje się, że siła machin i ustrój stacji dozwoli na dostarczenie 5,000 lamp żarowych o sile 16-tu świec normalnych; cena lampy na godzinę wyniesie 3 kop.

Przewiduje się też pewien rabat dla tych konsumentów, którzy zużyją więcej aniżeli 800 godzin światła rocznie.

Tym sposobem cena oświetlenia na godzinę wyniesie, zwłaszcza dla magazynów i w zakładach przemysłowych, mniej aniżeli 3 kop. na godzinę, i zbliży się do cen oświetlenia gazowego, przewyższając go znacznie pod względem zdrowotnym.

= U wioślarzy.

Silny mróz wczorajszy zatrzymał w domu dość znaczną liczbę dzieci, które w zwykłych warunkach zbierają się nader licznie na zabawach dziecięcych w Towarzystwie wioślarskiem.

Nieliczna garstka milusińskich, jaka się zebrała wczoraj, bawiła się pod kierunkiem p. Olszewskiego w różne gry, a następnie wykonywała ćwiczenia gimnastyczne.

Gospodarz lokalu, p. Kiltynowicz, zamierza urządzić w dniu 1-ym lutego, w poniedziałek, wieczornicę z udziałem dam, która prawdopodobnie będzie równie udaną, jak i ostatnia wieczornica mezka.

Niebawem również rozpoczną się przedstawienia teatralne pod kierunkiem p. Piotrowskiego, a afisz pierwszego wieczora dramatycznego projektuje trzy jednoaktówki: „Lekcja śpiewu" Szobera, „Reprezentant Müller i spółka", Koziebrodzkiego i „Moja córeczka" Labiche'a.

= Śniegi.

W dniu onegdajszym, gdy u nas panowała pogodna i mroźna aura, na przestrzeni pomiędzy Granicą i Częstochową spadły obfite śniegi.

Przy temperaturze 5° R. nizej zera w okolicy tej ustaliła się wyborna sanna.

= Upadłość.

W uzupełnieniu wiadomości o znacznej upadłości jednej z największych fabryk w Zgierzu, korespondent nasz łódzki donosi, że w sumie pasywów, dosięgającej 800,000 rs., zainteresowane są głównie: pewna firma bankierska w Warszawie na przeszło 300,000 rs., jeden z przemysłowców łódzkich na 100,000 rs., przędzalnia wełny czesankowej w Częstochowie na 500,000 rs. z górą i bank handlowy łódzki na 60,000 rs.

Podobno fabryka upadła reguluje wszystkie swoje interesy, wskutek czego działalność jej nie ma uledz zawieszeniu, ani przerwie.

Byłoby to bardzo pocieszające dla 400 kilkudziesięciu robotników, których dotychczas zatrudniały pomienione zakłady przemysłowe.

= Ofiary mrozu.

Nocy wczorajszej w pobliżu koszar mirowskich podniesiono jakąś młodą kobietę, nędznie ubraną, z dzieckiem przy piersi.

Nieznajomą, w stanie bezprzytomnym, przemarzniętą, umieszczono wraz z dzieckiem w szpitalu św. Ducha.

Podniesiona na ulicy żebraczka, Klara Zielińska, po odprowadzeniu do aresztu policyjnego, niebawem życie zakończyła.

= Rabunek.

Na dworcu kolei petersburskiej, do przybyłej Eleonory Janosowej zbliżył się jakiś drab, zapytując, czy nie może jej w czem dopomódz.

Janosowa, nie znając Warszawy, chętnie przyjęła pomoc, prosząc o zaprowadzenie na ul. Brukową.

Łotr odprowadził naiwną kobietę w kierunku Szmulowizny i tam w ustronnem miejscu zabrał przemocą woreczek z kilkunastu rublami.

Dzięki natychmiast zarządzonemu śledztwu, rabusia odszukano.

Jest to niejaki Tomasz Rosłan, nie mający żadnego stałego zajęcia.

= Uszkodzenie hamulca.

W dniu wczorajszym pociąg pasażerski № 4 kolei nadwiślańskiej, idący do Kowla, po wyjściu z Pragi został zatrzymany na linji.

Powodem tego było zepsucie się parowych hamulców Westinghousa.

Pociąg, z opóźnieniem 15-tu minut, wyprawiono dalej przy zastosowaniu hamulców ręcznych.

= Zajścia.

Wczorajszego wieczora dwie służące z pod № 6-go przy ul. Nowolipki: Hinda Brodaczówna i Bronisława Malinowska wszczęły kłótnię, a następnie bójkę, w czasie której pierwsza z nich pchnęła Malinowską nożem w lewą rękę.

Na Kamionku Michał Czyrkowski, z pobudek zazdrości, kochankę swą, Karolinę Wieńczakównę, zranił dwukrotnie w głowę.

W szynku Rybki pod № 25-ym przy ul. Radzymińskiej Jan Orzechowski, mocując się z Władysławem Gralewskim, uniósł go w górę, a następnie upuścił tak gwałtownie, iż Gralewski złamał lewą nogę.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala prazkiego.

= Dwa samobójstwa.

Znajdujący się na kuracji w szpitalu św. Ducha, w oddzielnym pokoju, Jordan Kostkiewicz, gorzelany z pod Łęczycy, liczący 45 lat wieku, powiesił się na klamce od drzwi.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój umysłowy.

Żona młynarza z gminy Czyste, Joanna Kwiatkowska, wyjechawszy do córki swej, zamieszkałej pod Radzyminem, wskoczyła w przerębel sadzawki.

Po wydobyciu z wody, Kwiatkowska dawała słabe oznaki życia, lecz niebawem zmarła.

= Pożary.

W ciągu minionej doby zdarzyło się kilka pożarów, które poniżej rejestrujemy.

Pod № 18-ym przy ul. Chłodnej w oficynie parterowej zapaliły się wióry stolarskie i słoma.

Ogień spostrzeżono dopiero wówczas, gdy przez popękane wskutek gorąca szyby, dym zaczął się wydobywać na zewnątrz.

Straż, przybyła z koszar mirowskich, po wyrąbaniu drzwi i okien, pożar stłumiła, inne zaś oddziały z drogi zwrócono.

Na Starem Mieście pod № 38-ym wynikł pożar w sklepie korzennym Abrahama Fidelsejta.

Zanim straż z ratusza przybyła, policjanci, przy pomocy stróżów nocnych, ogień ugasili; topornicy więc ograniczyli się na wyrąbaniu tlących się jeszcze półek sklepowych.

Przy ul. Gęsiej pod № 27-ym, w sklepie wiktuałów, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z naftą, wszczął się ogień, ugaszony przez pierwszy oddział straży.

Towar w sklepie i ruchomości, znajdujące się w sąsiedniem mieszkaniu, uległy zniszczeniu.

Pod № 37-ym przy ul. Nalewki od silnie rozgrzanego pieca zapaliła się belka; pożar ugaszono przed przybyciem straży.

Przy ul. Solec pod № 38-ym i na Starem Mieście pod № 31-ym wynikły pożary na poddaszach.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

Wreszcie dziś, około godz. 10-ej rano, w piwnicy domu pod № 13-ym przy ul. Nalewki zapaliły się obficie nagromadzone deski i paki.

Pierwszy oddział straży pożar ugasił, lecz wiele desek i pak uległo spaleniu lub częściowemu zwęgleniu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 27-go stycznia, o godz 12-ej w południe, w warszawskim okręgowym zarządzie artyleryjskim, odbędzie się licytacja na dostawę różnych materjałów i gotowych przedmiotów do oddziałów: warszawskiego i brzesko-litewskiego, oraz do fabryki broni z oddziałem broni ręcznej warszawskiego okręgowego składu artyleryjskiego. Dostawy podzielone są na trzy oddziały i należy dołączyć wadja w wysokości: I—500 rs., II—300 rs. i III—100 rs.

Trupiarnia na Bałutach.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Łódź 24-go stycznia.

W przedłużeniu jednego z rozgałęzień przedmieścia Bałuty, bardzo rozwlekłego i rozległego, nazwanem ulicą Aleksandryjską, w części jej, położonej właściwie już na terytorjum wsi Żubardź, w zaułku, jakich tu bardzo wiele, wśród wznoszących się grupami i luźno małych domostw stoi nizki, bo parterowy tylko z facjatami domek drewniany, gontem kryty, oznaczony nrem 54d, a należący do mieszczanina Federa.

Dół tego domku zajmują tkacze-rękodzielnicy i ich warsztaty. Na poddaszu, dokąd prowadzą wązkie schodki drewniane, jedną z czterech klitek na mieszkania tam wynajmowanych, zamieszkują małżonkowie Bednarkowie *vel* Bednarscy. Nieustalenie takie nazwiska pochodzi z chęci Bednarka nazywania się z miejska Bednarskim.

Mąż jest z zawodu powroźnikiem; niewidomy na jedno oko, wobec trudności zarobkowania od kilku miesięcy pozbawiony fachowego zajęcia, zabiega o zdobywanie środków do życia, już to pomagając jakiemu majstrowi w robocie, już też, jak ostatnio, chodząc z szopką świąteczną po Łodzi do spółki z zięciem swoim, mężem jedynej córki i wyrostkiem, grającym na harmonji.

Żona Bednarka-Bednarskiego, Józefa, jest to kobieta lat około 50-ciu, średniego wzrostu, ściągłej twarzy, o oczach nieufnie patrzących a przenikliwych, o nieprzyjemnym, a dla niektórych nawet wstrętnym wyrazie twarzy. Bednarska nosi się dość schludnie ubrana: w czepku białym na głowie, fartuchu i dużej chustce na ramionach.

Józefa B. trudniła się w Łodzi już od lat kilkunastu: rajfurstwem, stręczycielstwem i pokątną akuszerją. Rekrutowała ona sobie klientki i pacjentki pośród kobiet, nietylko w samem mieście i na przedmieściach, ale także po wsiach, osadach i miasteczkach okolicznych.

Klijentki, po odbyciu choroby, dostawały się za pośrednictwem B. do domów w różnych sferach za mamki, dzieci swoje pozostawiając u B. „na garnuszku" i powierzając jej dalsze ich wychowanie za dość znaczną opłatą.

Nadto obowiązane były matki takie płacić Bednarkowej pewną umówioną kwotę za mieszkanie podczas choroby i nastręczenie miejsca po wyzdrowieniu z pierwszych zaraz zasług.

*

Do Anny Błachowicz, włościanki z pow. nowo-radomskiego z gminy i wsi Zamoście, służącej obecnie u rybaka łódzkiego, żyda Gorzewskiego, przyszedł w tygodniu ubiegłym mąż Józefy Bednarkowej, dopominając się o rubla na lekarstwa dla chorego dziecka Błachowiczówny, „na garnuszku" będącego. Dziewczyna dała rubla, ale zaniepokojona chorobą dziecka, udała się do jego ojca chrzestnego z prośbą o zbadanie właściwego stanu rzeczy.

W piątek wieczorem zjawił się on tedy u Bednarków i zażądał pokazania sobie chorego niemowlęcia.

B. pokazała mu inne dziecko, nieżywe i to dziewczynkę, zamiast chłopca. Na oburzenie ojca chrzestnego z tego powodu, B. cisnęła nań garnkiem żelaznym i zraniła w głowę.

Nie pozostawało więc nic więcej, jak zawiadomić o wszystkiem policję. Tegoż samego wieczora przybyło do podejrzanego mieszkanka kilku policjantów z komisarzem I-go cyrkułu, p. Stanisławskim, na czele i dopełniło, po zaaresztowaniu Bednarkowej, przedewszystkiem rewizji izdebki jej cuchnącej i obocznej nizkiej na temże poddaszu komórki.

W tej ostatniej znaleziono 4 trupy niemowląt, ułożone jedno na drugiem w kształcie stosu, w samem mieszkaniu zaś znaleziono jeszcze jedno zmarłe dziecko i chorą Antoninę Stańczykównę z Chojn pod Łodzią, dwoje dzieci kilkotygodniowych od piersi, dziewczynkę półtoraroczną, chłopca 6-letniego i dziewczynkę roczną.

Okazało się, że żadne z nich nie było własnością Bednarków, lecz wszystkie pozostawały tam na wychowaniu i należały do matek, jednej tylko Bednarkowej chyba wiadomych. Do najmniejszego trupa noworodka przyznała się leżąca w izbie Stańczykówna. Przyszedł on na świat nieżywy, w nocy z czwartku na piątek, a z tego powodu matka przyjęła do piersi jedno z żyjących niemowląt, pozbawionych pokarmu, podczas gdy drugie wzięła do siebie jako obca, litościwa kobieta.

Ten sam los spotkał półtoraroczną dziewczynkę. Starsze dzieci pozostały u Bednarka.

Pięć trupów przenieść kazano samej Bednarkowej do trupiarni na cmentarzu katolickim.

Nazajutrz w południe zeszła tu komisja sądowo-policyjno-lekarska, złożona z sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, p. Szulgina, lekarzy miejskich: d-rów Lohrera i Kowalewa, oraz komisarza policyjnego I-go cyrkułu, p. Stanisławskiego.

Ponieważ na zmarzniętych trupach nie można było dokonać sekcji, odłożono ją do niedzieli, a narazie p. Szulgin opisał szczegółowo wygląd trupów dziecięcych i polecił je odfotografować w kilku różnych zdjęciach umyślnie przybyłemu fotografowi, p. Sandmeerowi.

Fotografje dały podobiznę strasznego stanu niemowlęcych nieboszczyków.

Obecna przy tych czynnościach Bednarkowa objaśniła, że z 5-ciu trupów, znalezionych u niej w mieszkaniu: 2 chłopcy zmarli na ospę, dziewczynka i chłopiec, za bliźnięta przez B. podawane, naturalną śmiercią niedługo po urodzeniu, a noworodek-dziewczynka, jak to zeznała także matka jej Stańczykówna, przyszła na świat już nieżywa. Dwaj pierwsi chłopcy byli starsi i ochrzczeni. Jeden z nich, 9-miesięczny, miał na imię Józef, drugi Władysław.

*

Tegoż dnia jeszcze, t. j. w sobotę wieczorem, nazajutrz w niedzielę rano komisja sądowo-policyjna połączona z ekspertyzą lekarsko-techniczną, dopełniła ścisłej rewizji nory Bednarków i przyległej fatalnej komórki.

W izbie pod strychem domu Federa oprócz łóżka, kolebki, kufereczka drewnianego, warsztatu powroźniczego, stojącego w kącie bezczynnie, małych półek ściennych z miskami i garnkami, trochę wyszarzanego ubrania męzkiego porozwieszanego na ścianie i małej kuchenki żelaznej ku środkowi izdebki wysuniętej—niema nic więcej z rzeczy codziennego użytku.

Po opisaniu najszczegółowszem mieszkania, p. Szulgin prosił p. Markiewicza, inżeniera powiatowego, o dokładne tegoż wymierzenie i obliczenie ilości stóp kubicznych, zawartego w danej przestrzeni powietrza, dra Jensza zaś o zaopinjowanie co do warunków hygienicznych.

Jednocześnie stwierdzono, że chora jeszcze, leżąca w łóżku Stańczykówna i troje będących u Bednarków wynędzniałych dzieci faktycznie pozostały na łasce bozkiej. Wyglądem swoim mizernym, obdartym, brudnym, wycieńczonym dopełniają one ponurego obrazu mieszkania w domu Federa.

Oblegane jest ono naturalnie przez dziesiątki kobiet i mężczyzn, sąsiadów i mieszczan z dalszych dzielnic miasta, komentujących jaskrawe fakty, każdy na swój sposób. Wszyscy zgadzają się tylko w głośnem potępianiu Bednarkowej.

W niedzielę, pomiędzy godzinami 2 a 4-tą po południu, lekarz miejski, Lohrer, przy pomocy felczera, a w obecności pp. Szulgina i Stanisławskiego, oraz policji dopełnił sekcji zwłok dziecięcych. Śladów śmierci gwałtownej na nich nie znaleziono. Za przyczynę śmierci uznano złe odżywianie i niedbalstwo o niemowlęta, które chorowały już to na zapalenie kataralne płuc, już na zapalenie kiszek, a jedno na ospę.

U dziewczynki, nieżywą urodzonej, stwierdzono tylko spalone podejrzaną substancją usta i język, które odesłano zaraz do rozbioru chemicznego.

Zamknięciem Bednarkowej w więzieniu miejscowem zakończył się dotychczasowy przebieg sprawy.

W toku śledztwa wychodzą na jaw coraz nowe poszlaki. Tak np. matka jednego ze zmarłych dzieci, które podczas sekcji za swoje przyznała Błachowiczówna, twierdzi, że za dwa tygodnie pobytu jego u B. „na garnuszku" zapłaciła 5 rs.

Zgłosił się też świadek, który naocznie widział Bednarkową, podrzucającą w lecie r. b. trupa dziecka w lesie pod przedmieściem łódzkiem Manią.

Nadto B. jest recydywistką, przed 4-ma bowiem laty podobna sprawa względem niej wszczęta, gdy znaleziono u Bednarkowej 4 trupy niemowląt, dla braku dowodów podejrzewanej zbrodni umorzoną została. *N.*

— *Sprostowanie.*—We wczorajszej korespondencji z Nieszawy wymieniono nazwisko p. Maliniaka, jako dostawcy dla drogi wiedeńskiej. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż właściwym dostawcą podkładów dębowych jest p. Glass.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Adolf Jan Krethlow,**

b. właściciel drukarni, emeryt,

po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 24-ym stycznia 1892 roku, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 83. Pozostałe w smutku żona, córki i zięciowie oraz siostra zmarłego, zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski dnia 26-go b. m. i r., to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu odbyć się mające. 286

† **Ś. p. Antonina z Malinowskich**

Rożecka,

wdowa po b. oficerze b. wojsk polskich w dniu 24-ym b. m. zakończyła życie. O dniu pogrzebu ogłoszone będzie. —284

† Ś. p. Jerzyk Grodziński,

syn Edwarda i Zofji z Karszo-Siedlewskich małżonków Grodzińskich, w dniu 23-im bieżącego miesiąca powiększył grono aniołków. —279—

W dniu 23 stycznia 1892 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 58, nieodżałowanej pamięci

Adam Librowicz,

ekspedytor warszawskiej komory celnej, b. wychowaniec instytutu agronomicznego w Marymoncie. 283

W nieutulonym żalu pozostali: żona, synowie i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Zielnej nr. 32, dnia **26 b. m.,** t. j. **we wtorek, o godz. 3-ej** po południu na miejsce wiecznego spoczynku, odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Dnia 26-go stycznia, to jest we wtorek, za duszę

ś. p. Stanisława Zdrojewskiego,

obywatela m. Warszawy, jako w 3-cią rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** przed południem, na które żona z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —239—

† Jutro, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Teressy z Lipskich Pradzyńskiej,

odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana żałobna wotywa, na którą pozostałe dzieci i wnuki zapraszają. —285—

† Dnia 27 stycznia, we środę, jako w 12-tą rocznicę zgonu

ś. p. Kamilli Krzyżanowskiej,

odprawi się wotywa za spokój jej duszy, w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie **10-ej** rano. —281—

† We wtorek, dnia 26-go b. m., jako w rocznicę śmierci

ś. p. Jana Ciechanowskiego,

rz. radcy stanu, odbędzie się nabożeństwo żałobne w krściele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed południem, na które się niniejszem zaprasza. —280—

† W dniu 26 b. m., jako w dwudziestą drugą rocznicę śmierci

ś. p. Aleksandra Chmielewskiego,

obywatela ziemskiego, odprawiona będzie msza święta w kościele św. Antoniego (po-reformackim), o godz. **9-ej** rano, na które żona i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego.

† W szóstą rocznicę śmierci

ś. p. Kleta Alfreda Ciszkiewicza,

w dniu 26 stycznia, o godzinie **11-ej** przed południem, odbędzie się w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne za duszę jego i zmarłego przed sześciu miesiącami syna jego ś. p. **Witolda.** —260—

† W dniu 26-ym stycznia, to jest we wtorek, jak w rocznicę śmierci

ś. p. Stanisława Chomentowskiego,

doktora medycyny, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Krzyża, na które żona i dzieci zapraszają. —278—

† W dniu 26-ym stycznia, we wtorek, w wigilję czwartej bolesnej rocznicy śmierci najdroższej naszej matki

ś. p. ELEONORY z Kogncińskich WAGNER,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście, o godzinie **10-ej** rano, na które pozostałe dzieci zapraszają. —275—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 24-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)*— Stan zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza budzi najpoważniejsze obawy.

Petersburg 25-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)*— Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz zakończył życie o godzinie 12-ej w nocy.

Londyn 24-go stycznia. (*(Tel. Aj. półn.)* — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz przyjechał dziś rano do Portsmouth, zkąd udał się do królowej do Osborne. Po śniadaniu Jego Cesarska Wysokość powrócił znowu do Portsmouth, gdzie został powitany przez księcia Connaught i księcia Fryderyka Leopolda pruskiego. Ich Wysokości oglądali królewskie warsztaty okrętowe.

Petersburg 24-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)*— Od d. 7-go do 9-go stycznia r. b. wpłynęło do specjalnego komitetu ofiar przeszło 36,000 rs. Przed d. 1-ym każdego miesiąca zwierzchność gubernjalna dostarcza ministrowi spraw wewnętrznych w drodze telegraficznej wiadomości, dotyczących zaopatrywania ludności potrzebującej w zboże na żywność, oraz w ziarno na zasiewy jare. Dzisiaj ogłoszoną została wiadomość o żywieniu ludności po dzień 1-szy stycznia w siedemnastu guberjach. Z ogłoszenia tego okazuje się między innemi, że po dzień 1-szy stycznia wydatkowano na wyżywienie i zasiewy 72,690,500 rs. Po dzień 1-szy lipca potrzeba dokupić na wyżywienie 27,789,000 i na zasiewy 21,682,000 pudów zboża.

Petersburg 24-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)*— Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie wystawy elektrycznej w obecności ministrów spraw wewnętrznych i finansów, oraz innych dostojnych osób. Po odbytem nabożeństwie minister wygłosił krótką mowę, poświęconą przeglądowi postępów elektrotechniki w ciągu ostatniego dwudziestolecia i znaczeniu wystawy. Potem nastąpiło obejrzenie wystawy. Wszystkie maszyny były puszczone w ruch, przyczem nawet największe z nich nie robiły żadnego hałasu i łoskotu. Cały lokal był wspaniale oświetlony lampami elektrycznemi.

Petersburg 24-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)* — Obrady nad projektem prawa o żydach zostały odroczone.

Charków 24-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)*— Rząd udzielił pozwolenia na zbudowanie elewatora na warunkach, zaproponowanych przez jenerała Annienkowa.

Rostów nad Donem 24-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)*—Wczoraj rano pomiędzy stacjami: Tichozieck i Małorossyjskaja nastąpiło spotkanie dwóch pociągów towarowych. Dziewięć ładownych wagonów pociągu idącego z Rostowa zostało rozbitych, przyczem zapalił się wagon z zapałkami. W wagonie tym spalił się nadkonduktor. W pociągu idącym z Władykaukazu jest rozbitych pięć wagonów ze zbożem i ciężko poraniony pomocnik maszynisty. Obadwa parowozy mocno uszkodzone.

ZDROWIE LEONA XIII-go.

Rzym 24-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Urzędowy komunikat *Osservatore romano* oznajmia, że Ojciec św. czuł się skutkiem przyjęć noworocznych nieco znużonym. Lekarze zalecili mu zwłaszcza wobec panującej w Rzymie influenzy wielką ostrożność, której przepisom Ojciec św. się poddał, nie przerywając wszakże czynności urzędowych i przyjęć kardynałów.

Rzym 24-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Alarmujące pogłoski o zdrowiu Ojca św. wynikły z pomyłki. Straż rządowa u bram Watykanu doniosła przez telefon swojej władzy, że o godz. pół do jedenastej w nocy lekarze opuścili Watykan. Urzędnik zrozumiał, że lekarze zostali wezwani o tej porze. Ztąd nazajutrz zrana cały Rzym uwierzył w agonję papieżka. Przyboczny lekarz Ojca św. Ceccarelli podziwia elastyczną naturę swego pacjenta i zapewnia, że z chwilowej niedyspozycji jego pozostało już tylko osłabienie, które nie budzi żadnych obaw.

Rzym 24-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Kongregacja obrządków zwołaną została na d. 26-ty b. m. Ponieważ w obradach rzeczonej kongregacji uczestniczyć musi Ojciec św., wnoszą ztąd, że stan Jego zdrowia jest zadawalniającym.

Rzym 24-go styczni. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Ojciec św. odprawił wczoraj mszę św. Podpierało go dwóch kanoników. O godzinie 10-ej zrana przyjmował lekarzy, którzy uznali, że przyszedł zupełnie do zdrowia, wszakże zalecili, aby dla ostrożności nie opuszczał cieplejszych południowych komnat Watykanu. Leon XIII-ty był na nogach do wieczora i przyjmował sześciu kardynałów.

PROJEKT SZKOLNY.

Berlin 24-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Broniąc projektu reformy szkolnej, zaczepianego nieustannie przez mówców liberalnych w toku rozpraw sejmowych nad budżetem, oświadczył kanclerz hr. Caprivi: Że szkoła potrzebuje religji i chrystjanizmu, o tem wątpić nie można. Chrystjanizm nie da się pojąć bez wyznania. Dlatego szkoła musi zachować związek z kościołem, który jest wyrazem ściśle konfesyjnym z natury rzeczy. Nie jest prawdą, aby „nowy kurs" nie miał w sobie warunków trwałości. Rząd opierał się dotąd zawsze na większości.

DEKLARACJA BISKUPÓW.

Paryż 24-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— *Gaulois* zapewnia, że znany list Papieża do arcybiskupa paryzkiego, kardynała Richarda, opublikowanym nie będzie.

Paryż 24-go stycznia. *Tel. pr. Kur. Warsz.)* — *Journal des Débats* uważa pismo pięciu kardynałów francuzkich za wielkie zwycięztwo rzeczypospolitej. Odtąd monarchia nie może liczyć na katolików francuzkich. Natomiast *Temps* ubolewa nad mglistością i dwulicowością deklaracji. Organ urzędowy hr. Paryża, *Correspondance nationale*, przyjmuje rzeczone pismo z rezygnacją. O ile można, rojaliści przyswoją sobie dane wskazówki, nie zrzekną się wszakże swych nadziei. Tymczasem w izbie deputowanych przygotowywują szturm do rządu o przyspieszenie rozdziału kościoła od państwa, a mianowicie o uznanie nagłości projektu rządowego o stowarzyszeniach. Rząd będzie musiał uledz temu naciskowi.

Paryż 24-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Arcybiskup z Bordeaux ogłosił w dzienniku djecezjalnym oświadczenie, że dane przez Ojca św. w sprawach polityczno-religijnych wskazówki przyjąć należy z pokorą i uszanowaniem. Zaleca on katolikom takież same zachowanie się, jak to, które zaleciło pięciu kardynałów francuzkich w swem słynnem piśmie.

SPRAWA LAURA.

Paryż 24-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Laur wystosował pismo do Floqueta, w którem przytaczając mnóztwo świadków na stwierdzenie tego, iż został spoliczkowany, żąda kategorycznie oddania sprawy prokuratorowi jeneralnemu.

Paryż 24-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Floquet pozostawił bez odpowiedzi doręczony mu wczoraj w rekomendowanej kopercie list Laura. Wobec tego Laurowi pozostaje już tylko wniesienie osobiste skargi do prokuratora o czynne znieważenie i zażądanie, aby senat zezwolił na sądowe ściganie Constansa.

Paryż 24-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Do pojedynku pomiędzy Delpechem a sekundantami Castelina nie przyjdzie, ponieważ uznano, że obrazy dostatecznej nie było.

WOJNA CELNA.

Rzym 24-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.* — W izbie deputowanych markiz Rudini oświadczył na interpelację Diligentiego, że istotnie Francja zamierza z dniem 1-ym lutego b. r. zastosować do Włoch swoją taryfę maksymalną. Rząd potrafi bronić wobec tego interesów i godności kraju. Po zawarciu traktatu handlowego z Szwajcarją, postawi on odpowiednie wnioski.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Rzym 24-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Biuletyny o trzęsieniu ziemi (które nawiedziło Rzym i okolice o godzinie $11\frac{1}{2}$ w nocy z piątku na sobotę; *przyp. red.*) przedstawiają zaszły wypadek w całej grozie. Pod gruzami ratusza w Civita Lavinia znaleziono dwóch zasypanych ludzi. W Genzano, Rocca di Papa, Velletri wiele domów uszkodzonych. Trzęsienie nawiedziło tylko pas gór albańskich, najsilniejsze ognisko wulkaniczne Włoch.

WYPADEK STAMBUŁOWA.

Sofja 25-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Gdy Stambułow jechał wczoraj sankami na spacer, rewolwer, znajdujący się w jego kieszeni, wystrzelił i zlekka w bok go ranił.

Paryż 24-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Izba deputowanych przyjęła ostatecznie 389 głosami przeciw 38 budżet i odroczyła się do d. 16-go lutego. Wpierw uchylono wniosek Hubbarda, żądający uznania nagłości projektu rządowego o stowarzyszeniach.

Londyn 24-go stycznia. *(Tel. Aj. północ.)*— Biuro Reutera donosi z Teheranu, że wieści z Tyflisu o zaburzeniach w Persji odnoszą się do wypadku, który wydarzył się już przed dwoma miesiącami. Wówczas powstał fałszywy prorok w Mazenderanie, którego wkrótce pokonano i ujęto. Obecnie w całej Persji panuje spokój.

Ateny 24-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. War.* — Komisja, której izba przekazała sprawę oskarżenia gabinetu Trikupisa, rozwiązała się po cichem wygaśnięciu jej mandatów.

Berlin 25-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*

Ruble w gotówce **199 90** (onegdaj 199.25)

Ruble na dostawę **199 75** (onegdaj 199.25)

GIEŁDA.

Warszawa 25-go stycznia.

Waluty obce w niewielkim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 50.20, $50.17\frac{1}{2}$, 50.15 i $50.12\frac{1}{2}$, przeważnie jednak po kursach $50.17\frac{1}{2}$ i 50.15. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po $50.07\frac{1}{2}$. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż** krótki osiągano 40.65 i $40.62\frac{1}{2}$. **Wiedeń** krótki brano po 86.60, 86.50 i 86.40.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądano: za Berlin krótki 50.30, za Londyn krótki 10.18, za Paryż krótki 40.70 i za Wiedeń krótki 86.70. *W. O.*

Okowita. Ceny nieuregulowane. Z powodu dostatecznych zapasów brak jest odbiorców. Dowozy obfite. Usposobienie słabe. Cenny warsz. Tow. ocz. i sprzed spirytusu 11.42.

— Duchem Banka giełdy warszawskiej jest wiecznie powracająca na stół kwestja ajentów przysięgłych i pokątnych.

Dziś również przy notowaniu mieliśmy małe nieporozumienie, ajenci przysięgli bowiem nie chcieli notować walut, twierdząc, iż nic nie robili.

W końcu sprawa się załagodziła, gdyż znalazło się paru ajentów, którzy byli czynni, niemniej przyznać trzeba iż skargi maklerów przysięgłych są zasadne.

R. MOROZOWICZ

ma zaszczyt zawiadomić interesowanych, że 15 b. m otworzył trzeci sklep z winami swej produkcji przy ulicy Marszałkowskiej nr 120. 132r

Cyrk przy ulicy Ordynackiej
Cyrk Ernesto Ciniselli.

Dziś nowość attrakcyjna! Występ jedynej w Europie trupy ***Beduinów*** składającej się z ***14-tu osób*** przezwanych ***„Dzieci pustyni"*** pod dyrekcją ***Hadi-Abdulah.*** Oprócz tego występ całego towarzystwa. ***Szczegóły w afiszach.*** 120

Szkoła Rysunków i Malowania
L. WIESIOŁOWSKIEGO art. m.
Gmach resursy Obywatelskiej.
Lekcje codzienne. 125

Dr D. WÓYCICKI
przeprowadził się na Nowy-Świat nr 8; przyjmuje od godz. 4—6-ej po południu. 267

Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Warszawa, Senatorska 26, istniejące od lat 15, przyjmuje ogłoszenia, reklamy i publikacje do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych z ustępstwem przy znaczn. zamówieniach. 66

Doktór Juljusz Białobrzeski
po powrocie do Warszawy zamieszkał na Krakowskiem-Przedmieściu nr 6. 238

GRY TOWARZYSKIE
w ogromnym wyborze
u ***A. J. Wiśniakowskiego***
w Warszawie—Trębacka, róg Nowosenatorskiej nr 2. 252

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Gdy wszystkie wątki między nami tak bezlitośnie zerwane, gdy myśl i wspomnienie stanowią jedynie nić łączącą dusze nasze—przypomnienie moje obecne jest jakby ową kropelką która przebrała czarę pełną serdecznego smutku i beznadziejnej tęsknoty. Wierzaj mi, że zawsze byłaś i będziesz do końca życia koroną myśli i uczuć moich. Są chwile w których znękany niewysłowioną tęsknotą, biegnąc myślą do ciebie, siostro ukochana i całując w najwyższem uwielbieniu stopy twoje, odczuwam rozkoszne złudzenie modlitwy pełnej skruchy i pokutniczej spowiedzi z błędów moich. Ach! i rozłączenie ma swe rozkosze tylko że kwiaty w niem są zbyt rzadkiem zjawiskiem—ileż za to okrutnych kolców i zawodów, raniących serce do krwi i gnębiących umysł jednostajnym kolorytem smutku i ciężkiej rozpaczy! Głos mój z głębi duszy wyrwany czyż nie doleci ciebie mój słodki aniele? czyż nie przyszlesz mi choćby jednego słówka pociechy? Jednym jedynym moim względem ciebie grzechem chyba to było i jest, że zanadto cię kochałem i kocham i w miłość tę ślepą dotychczas mam wiarę.
287 222 EEE.

— B. B. B.—Rozkaz twój dnia 17-go spełniłem, ale... przypuszczam, że coś bardzo ważnego stanęło na przeszkodzie. Odpowiedzi z niecierpliwością oczekuję...—Nadzieja. 291

— Będąc zarzuconą listami i pytaniami znajomych, którzy mniemają, że ogłoszenie w celach matrymonjalnych z dnia 22 stycznia pod sig. „Blanka" pochodzi od mojej osoby. Przeto zmuszoną jestem zawiadomić wszystkich moich znajomych, iż powyższe ogłoszenie nie jest mojem i że nie jestem zwolenniczką rozpowszechnionego zwyczaju.
289 Blanka Z....ch.

— Do Gwiazdeczki.—Przy sposobności wytłumaczę znaczenie.—Koziołek. 149r

Warszawska Sala Licytacyjna,

zawiadamia, że na licytacji w bieżącym tygodniu, t. j. w Środę i Czwartek, między innemi rzeczami, sprzedane zostaną resztki łokciowych towarów w znacznej partji.—Królewska 16. 123r

Pompa wodna ssąco-tłocząca

do pasa, **oryginalna angielska „Tangye,"** mało używana, w dobrym stanie, średnica cylindra 3" skok 12", tanio do sprzedania. 121r

ARND & SZULC,
Warszawa, Królewska 10. 121R

Sprzedaż hurtowa i detaliczna
WYŻYMACZEK AMERYKAŃSKICH
EMPIRE
uskuteczniа się **w składzie nafty** pod firmą
Podkowy **LUX,**
E. W. & C° 72 Erywańska № 7.

„Les Dernières Cartouches"

Paryzka bibułka do papierosów uznana przez **Chemiczne Laborat. Cesars. Warszaw. Uniwersytetu za NAJLEPSZĄ**, która podczas ostatniej wystawy Paryzkiej odznaczoną została medalem, nadeszła i takową polecamy **w arkuszach, książeczkach i bobinach.**

Wobec **podrabiania** marki naszej, zwracamy uwagę Sz. Publiczności, że gilzy oraz książeczki nie posiadające **czytelnych transparentowych** napisów „Les dernières Cartouches," są pomimo **SZUMNYCH REKLAM NAKLEJANYCH NA PUDEŁKACH BEZWARUNKOWO PODRABIANE.** Braunstein Frères Paris.

Główną i wyłączną sprzedaż powierzyliśmy naszemu Jeneralnemu Reprezentantowi panu

L. SILBERLAST, Warszawa,
10. Graniczna 10. 67

Magistrat miasta Piotrkowa

niniejszem podaje do wiadomości, że pragnąc urządzić w tymże mieście oświetlenie gazowe lub też elektryczne, wzywa konkurentów pragnących podjąć się urządzenia powyższego oświetlenia, aby w ciągu dwóch miesięcy, od daty niniejszego ogłoszenia, złożyli w tymże Magistracie odpowiednie deklaracje, z wyszczególnieniem warunków przez siebie stawianych. 102r

Przyprowadzono na sprzedaż
TRZY czteroletnie
K..re rysaki, 112

czystej krwi, bez wad, ze stadniny Kriwskiego Koniuszego Dworu L. C. M. Chodzą w parze i pojedynce.—Wiadomość u rotmistrza Lichaczowa, dowódzcy 1-go szwadronu Lejb-Gwardji Grodzieńskiego pułku huzarów

Inżyniera-Mechanika,

specjalistę od projektowania i samodzielnego prowadzenia robót ogrzewań centralnych i wentylacji, poszukuje na stałą posadę Biuro Techniczne na prowincji.—Życiopis i odpisy świadectw w Łódzkim Kantorze Kurjera Warszawskiego dla „I. T. A" 117r

Listy z Brazylji
Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem Kurjera Warszawskiego i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysela je za zaliczeniem pocztowem. 7r

ZARZĄD
Wystawy Stałej Prób i Wzorów,

potrzebuje lokalu na pomieszczenie Wystawy, złożonego z 6—8 sal, w ożywionej części miasta, na parterze lub pierwszem piętrze, jeżeli można z wejściem od ulicy i kawałkiem dziedzińca lub ogrodu.—Oferty z oznaczeniem ceny nadsyłane być winny do Zarządu Wystawy, Krakowskie-Przedmieście № 66. 113r

Ostatnia Licytacja.

Zawiadamiam, iż z dniem 17 Marca 1891 r., **rozpocząłem likwidację swojego lombardu, przy ul. Elektoralnej № 17** i że dotąd znajdują się jeszcze niektóre fanty nie wykupione; upraszam zatem Sz. Publiczność o wykupienie takowych, lub przeniesienie do nowo-otworzonego lombardu przy ul. Elektoralnej № 10, z wyjątkiem futer, w przeciwnym razie takowe będą sprzedane na mającej się odbyć ostatniej licytacji 31 Stycznia (12 Lutego) r. b.—Upraszam Sz. Publiczność, ponieważ w moim lombardzie znajdują się jeszcze przewyżki ze sprzedanych fantów od pierwszego roku otworzenia lombardu u kogo znajdują się takie kwity, o zgłoszenie się do kasy i jeżeli okaże się jakaś przewyżka, to będzie ono natychmiast wypłaconą. 119R

PISARZ
Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego.

Na mocy decyzji Sądu tutejszego z d. 4 (16) Stycznia 1892 r., za № 174/1, wzywam **Antoniego Świtkowskiego**, z pobytu niewiadomego, aby w d. 10 (22) Lutego r. b., stawił się osobiście w Sądzie Arcybiskupim, przy ul. Miodowej pod № 13 posiedzenia odbywającym, celem wysłuchania uwag religijnych, dążących do pojednania, a w razie nie dojścia pojednania do skutku, celem protokólarnego odpowiedzenia na zarzuty i dalszego pilnowania **sprawy separacyjnej**, wniesionej do Sądu tutejszego przez żonę wzywanego **Marję z Cichalewskich Świtkowską**—pod zagrożeniem, że jeżeli w terminie wyżej oznaczonym pozwany Świtkowski nie stawi się, sprawa zaocznie przeprowadzoną zostanie.—Nadmieniam przytem, iż pozew niniejszy jest **peremptoryjny**, że zatem Świtkowski więcej wzywanym nie będzie.
w Warszawie, d. 8 (20) Stycznia 1892 r.
103 **Jan Jaworski.**

KSIĘGARNIA
Gebethnera i Wolffa
otrzymała na skład główny:
Dr. Witold Załęski
Zasady Ekonomiki
(Nauki gospodarstwa narodowego).
Cena rs. 2, z przesyłką rs. 2.25. 122r
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

CZAPKI
dla stróży domów, podług modelu doręczonego przez firmę
Antoniego Tuczyna,
Podwal № 16. 120
Czapka z blachą . . . . rs. 2.—
Bez blachy . . . . rs. 1.20.

10-cio konna
Parowa Maszyna,
stojąca, tanio do sprzedania.—Wiadomość K. Siennicki, inżynier. Wspólna 23. 92

Istniejąca od 1804 roku
Białoskórnicza Garbarnia,
przy ulicy Źródłowej, przeniesioną została **pod № 3 na ulicę Mularską**, gdzie nadal przyjmuje wszelkie skóry do wyprawy oraz poleca wielki wybór zamszowych, jelenich i łosiowych skór. 115
B. Stieblich.

FARBA
do włosów
W. HENNA
w Wiedniu,
z Orzechów Włoskich.

Środek nieszkodliwy, służący do prędkiego ufarbowania włosów, głowy lub brody, na kolory: czarny, blond, ciemno i jasno kasztanowaty.—Cena za flakon wraz z przesyłką rs. 3.—**Skład Główny na Rossję**
B. AURICH,
w ST.-PETERSBURGU
Kołokołnaja 16 1781r

SMOKING
i frakowe garnitury, poleca **Magazyn Wiedeński L. Koch, Miodowa 2.** 49

Skład Maszyn do szycia „SINGERA”

Z FABRYKI

Towarzystwa Akcyjnego dawniej Seidel & Nauman

otrzymał i poleca

„VIBRATING SHUTLE” maszynę

(z długiem bujającem czółenkiem).

Najlepszą ze wszystkich do dziś istniejących maszyn, szyjąca lekko i cicho.

Do nabycia tylko w moim sklepie

przy ulicy Senatorskiej № 22.

2076r **K. KOPERSKI.**

SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K°, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Koniczynę czerwoną

białą, szwedzką, tymoteusz i t. p. nasiona, po najwyższych cenach targowych, nabywa i o opróbkowane oferty uprasza

K. WASILEWSKI

w Warszawie, Miodowa 18. 101

ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

P. Garnier

ENGHIEN LES BAINS

Fabrykant **Abrykotiny** produkuje również następujące likiery:

LIQUEUR D'OR ★ ELIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÈME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

WINO SZAMPAŃSKIE

Extra Dry G. H. Mumm & C^ie w Reims,

poleca specjalnie skład win zagranicznych

Caves du Grand Hôtel

HOTEL EUROPEJSKI.

Wejście od ulicy Czystej. 114R

COMPANIA GENERAL de TABACOS de FILIPINAS

(70,000,000, Franków obrotu rocznego).

Jeneralna Ajentura na całą Rossję

i Skład hurtowy CYGAR dla Moskwy,

W KANTORZE

S. A. PROTOPOWA,

Moskwa, Staro-Gostinny Dwór, wprost Giełdy.

Początek sprzedaży hurtowej Cygar w dniu 2 (14) Stycznia r. b. codziennie od godz. 10-ej zrana do 4-ej po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Przyjmowanie zleceń na tytoń w liściach (en feuilles).

Cenniki na żądanie wysyłają się bezpłatnie. 106r

Kupna Cukierni

lub lokalu na takową w mieście gubernjalnem poszukuję.—Spis inwentarza i warunki kupna proszę nadsyłać: Warszawa, Wacławowski, poste-restante. 116

Hotel Angielski

W SUWAŁKACH,

przy głównej ulicy na 1 piętrze, złożony z 7-iu numerów, na dole zaś 5 pokojów na skład win lub inny handel,

są do wynajęcia

w każdym czasie.

Wiadomość u M. Zawadzkiego, aptekarza w Suwałkach. 109

Nauka i wychowanie.

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon. Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 2581

Adres. Moniuszki uczennica udziela muzyki. Wyższa arytmetyka, francuzki, przedmioty klasyczne. Rysuuki. Królewska 33, mieszkania 9. 2528

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 200r

Angielskiego języka z konwersacją udziela rodowita angielka z upoważnieniem władzy. Marszałkowska 120—8, od 3-ej. 1665

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 26r

Dyplomowana rękodzielnia kobieca Swinarskiej, Królewska № 33. Gorseciarstwo, krawiecczyzna, stroje, krawaty, hafty, koronki, roboty włóczkowe, malowanie, buchalterja. 957

Muzyki udzielam na swoim fortepianie lub na mieście. Wielka 31, mieszkania 10, od 10—1. 2304

Pierwszy skrzypek znanej orkiestry krajowej, mając jeszcze kilka godzin wolnego czasu, może je poświęcić na dawanie lekcyj po bardzo umiarkowanej cenie. Smolna 24, mieszkania 4. 1538

Potrzebny korepetytor, uczeń filolog ostatnich 3-ch klas. Królewska 45, mieszkania 15. 207r

Potrzebny student, w 7-u rublach, do udzielania lekcyj. Krakowskie 15, m. 8. 2511

Rodowita francuzka, wykształcona, udziela lekcyj konwersacji. Nowy-Świat 47, mieszkania 4. 1788

Russka nauczycielka poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „J. K.” 2858

Student udziela korepetycyj. Świętokrzyzka 48, mieszkania 3. Wrazie niezastania adres w skrzynce zostawić. 2561

Student wydziału fizyko-matematycznego udziela lekcyj lub korepetycyj, za obiady lub wynagrodzenie pieniężne. Żórawia 17, mieszkania 6. 218r

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wspólna 23—8. 2347

Student gruntownie posiadający matematykę i języki, udziela lekcyj. Śliska 11. Adres uprasza zostawić u stróża. 2066

Zakład froeblowski Jadwigi Chrąszczewskiej, Nowy-Świat 21. Gimnastyka codziennie. 38090

Doniesienia osobiste.

Dla „Niny” list na poczcie poste-restante. 2463

List pod adresem J. R. 25 wysłałem 18. 2586

Mińsk gub. „J. ma list na poczcie. 2597

„**Niebieskie** oczy 6” list poste-restante od Opóźnionego. 2577

Oferta dla Bluszczu na poczcie. 2585

„**Pączek** róży„ odbierze list z poczty. 2564

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 2541

Bona niemka, świeżo przybyła, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz. Elektoralna 51, m. 10. 2588

Człowiek w sile wieku, familijny, z wykształceniem gimnazjalnem, skończony farmaceuta, od lat 10-iu z powodzeniem prowadzący na własną rękę interes handlowy, życzyłby sobie znaleźć spokojne zajęcie przy której z poważnych instytucyj w Warszawie.—Kaucja na żądanie w gotówce lub hypoteczna. Nie uchyla się także od wypłaty honorarjum za wyrobienie posady, o ile takowa, naturalnie, okaże się odpowiednią. Dyskrecja zapewniona. Oferty uprzejmie prosi się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Kapitał i praca 13.” 2374

Francuzka znająca język niemiecki, poszukuje zajęcia w godzinach rannych. Wiadomość: Elektoralna 47, na pensji. 2254

Kobieta młoda, inteligentna, bardzo skromnych wymagań, umiejąca dobrze gotować, życzy miejsca gospodyni u osób pojedyńczych na prowincji. Oferty dla Marji przyjmuje kantor Kurjera. 2560

Majster strycharski z dobremi świadectwami poszukuje zajęcia w cegielni. Można donieść listownie, ul. Książęca № 9, Warszawa, Jabłoński. 2563

Ogrodnik żonaty, bezdzietny, z dobremi świadectwami, znający się na pszczelnictwie i gospodarstwie, poszukuje posady. Mostowa № 5, m. 9. 2105

Osoba inteligentna, znająca krój, krawieczyznę i bieliznę, poszukuje miejsca na wyjazd do towarzystwa przy starszej osobie lub zarządu domem. Wiadomość: Marjensztadt № 9, m. 25. 2501

Rządcy wykonawcy miejsca przy właścicielu majątku poszukuje młody, energiczny, zamiłowany. Świadectwa z praktyki. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Oszczędność.” 2573

Urzędnik banku, znający gruntownie buchalterję i korespondencję w językach polskim, russkim i niemieckim, poszukuje wieczornego zajęcia od godz. 6-ej. Łaskawe oferty proszę zostawić w Kurjerze dla „Urzędnika Banku K. R.” 2184

Zarządu domu poszukuję za kaucją albo dzierżawy. Oferty upraszam złożyć pod sig. J. A. 2361

b) Zaofiarowane.

Bona francuzka potrzebna na parę godzin dziennie. Wspólna 80, m. 2. 2565

Ajent z kaucją rs. 400 potrzebny do objęcia interesu w Łodzi. Dla żonatego, w wypadku gdyby żona zajęła się sprzedażą w sklepie, bardzo korzystne. Oferty: „Zapewniony byt”, Kurjer Warsz. 2227

Bona niemka potrzebna do dziecka trzyletniego. Wiadomość: ulica Długa № 29, w restauracji. 2558

Bona russka, z dobremi świadectwami, znajdzie posadę przy ulicy Nizkiej 61. 2420

Bzdolna krojczyni potrzebna. Oferty z rekomendacją przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. G. 2200

Potrzebna kompletnie zdolna staniczarka zaraz. Widok № 7, m. 10. 2210

Panna służąca uzdolniona potrzebna. Krakowskie-Przedmieście № 42, m. 3. 2356

Potrzebna bona niemka frebłówka, z dobremi świadectwami. Śliska 10—5. 2126

Potrzebna bona na wyjazd do Łodzi. Zgłaszać się do magazynu Polender, ulica Długa 18. 209r

Potrzebni kolporterzy. Nowolipie 21, m. 11, pomiędzy 7—9-tą wieczorem. 2380

Potrzebny jest uczeń przychodni do warsztatu ślusarsko-mechanicznego. Ulica Chłodna 40. 2344

Uczeń i praktykant mogą znaleźć miejsce w zakładzie mechaniczno-ślusarskim A. Drzewieckiego w Warszawie. Nalewki № 49, róg Miłej, wejście z Miłej. 2475

Uczennica potrzeba do kantoru towarowo-komisowego. Oferty: Kurjer Warszawski pod A. B. 125. 2457

Kupno i sprzedaż.

Bilard fabryki Trotschla tanio do sprzedania wraz z 8 kijami, 3 bilami tablicą. Wiadomość u stróża, Ujazdowska 10. 1677

Czech Rudolf kop. 78—80 korzec. Skład węgli, Wspólna 45. 152r

Do sprzedania meble salonowe (azjatyckie), stołowe, duże lustra i różne rzeczy.—Nowogrodzka 21, m. 6. 2097

Do sprzedania palto pluszowe bronzowe za rs. 30, dolman pluszowy heliotrope okładany piórami za rs. 30, lisy pod salopę rs. 15, żakiet modny rękawy haftowane rs. 15, regenmantel rs. 9. Wiadomość: Świętojerska 28, mieszk. 3. 2364

Do sprzedania kolebka żelazna bujająca za 6 rs. Ul. Zielna № 12, stróż wskaże. 2424

Do sprzedania kredensy, stoły obiadowe dębowe. Ul. Marszałkowska № 89, u stolarza. 2409

Do sprzedania suknia pluszowa raz użyta i kilka innych, również mało noszonych.— Nowosenatorska № 4, mieszkania № 4, od 11-ej do 1-ej. 2398

Do zbycia garnitur mebli, futro męzkie, maszynka elektryczna i inne rzeczy. Piekarska 8, m. 4. 2261

Fortepian, pianino, fisharmonję sprzedaję ratami, wydzierżawiam, strojenia, egzercytowanie 5 kop. Jerozolimska 84. 2025

Fortepian Kralla, prawie nowy, rs. 290 sprzedam. Elektoralna 6, m. 17 1931

Futro skunksy, prawie nowe, do sprzedania. Nowy-Świat 27, m. 15 2246

Fortepian dobry sprzedam za 240 rs.—Wiadomość: Aleksandrja 20, gdzie obiady po 20 kop. od godziny 11—1-ej. 1689

Garnitur mebli dobrych, salonowych, oraz otomanę sprzedaję. Bracka 4, szwajcar wskaże. 2591

Jest do sprzedania maszyna Buldok nieużywana za połowę kosztu. Wiadomość: ulica Chłodna № 48, mieszk. 14. Tamże jest do sprzedania szlak do alby. 2601

Jest do sprzedania otomana gustowna za przystępną cenę. Ul. Wiejska № 3, stróż wskaże. 2594

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 6r

Kareta potrójna w bardzo dobrym stanie, świeży fason, tanio do sprzedania. Włodzimierska 21. 2525

Kandelabry, stół jadalny dębowy, krzesła, zegar, szafy, komoda. Jasna 2. 2514

Lankastrówkę doskonałą z przyborami, aryston tanio sprzedam. Nowy-Świat 16, mieszkania 11. 2557

Łóżek para orzechowych, eleganckich, stylowych, rs. 40. Stolarz, Leszno 44. 2310

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 2827

Maszyna pończosznicza № 13, szeroka nowa do sprzedania za rs. 100. Śliska 10, mieszk. 2. 7r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 2312

Meble różne po zwiniętym magazynie do sprzedania bardzo tanio. Zielna 39, mieszkania 14. 1887

Meble rozmaite, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, biura, kredensy, łóżka, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 2524

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, szafy, komody, biurka i inne, po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 2509

Meble garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 22, szeslong 15, fotel skórzany. Przyjmuję obstalunki, przeróbki tanio. Wodzyński, Marszałkowska 77. 2576

Nowe obowiązujące blachy z numerami do czapek dla stróżów domów, przepisanej formy przez władzę, wyrabia fabryka Józefa Poznańskiego, ul. Długa № 43 (róg Bielańskiej). 45r

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 2222

Ozdobna toaleta orzechowa do sprzedania.— Ul. Daniłowiczowska № 4, m. 41. 2598

Otomanę urzędowej roboty, ładną, wyjeżdżając sprzedaję. Jerozolimska 31, stróż wskaże. 2590

Okrycie wiedeńskie pluszowe, krótkie, zupełnie nowe, dwa mało używane paltoty męzkie, burka oraz inna garderoba damska i męzka do sprzedania z powodu żałoby. Krucza 15, mieszk. 5. 2470

Otomanę i sofę sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 2570

Pianina do sprzedania za gotówkę i na raty, wynajem na Elektoralnej № 6, u Jana Dutza. 1318

Prelotka russka na jednego konia do sprzedania. Wiejska № 3. 2346

Poloneza na popielicach, wełną kryta, za rs. 50, boa czarne za rs. 6, wszystko nowe, do sprzedania. Piękna № 34, mieszk. 4, tylko od od 2 do 4-ej. 2583

Pianina doskonałe, nowe, po cenach przystępnych. Przyjmuję zamianę na używane. Nowy-Świat 9, Gruszczyński. 2102

Potrzebna lokomobila o sile 12—14 koni, w dobrym stanie. Wiadomość: Piękna 23, mieszkania 3. 2203

Suknia ciemna z ciężkiej materji, kilka wełnianych, garnitur koralowy do sprzedania.— Złota 16, mieszk. 5. 2572

Szafy pod szkłem dla towaru galanter. szukam do wynajęcia. Chmielna 5, pokoje mebl. 13. 2117

Wózek dla osoby sparaliżowanej jest do sprzedania zaraz. Wiadomość w domu № 11, ul. Miodowa, w trzeciem podwórzu, u Szewczyńskiej. 2595

Zegar, szafa, komoda, lustra dwa, stoliczek damski, biurko, łóżka, materace, landszafty, kwiaty, portjery, gzymy, dywany, parę sukien, palto męzkie, frak, naczynia kuchenne. Nowogrodzka 31—15. 2580

[illegible] z kości słoniowej do sprzedania. Krakowskie-Przedm. № 2, stróż wskaże. 2497

Interesa handl. i mająt.

Apteka sielska do sprzedania za rs. 1,300.— Tamże potrzebni zaraz pomocnik lub prowizor z niewielką kaucją do prowadzenia apteki na swoje ryzyko, bez opłaty czynszu. Krzeszów, powiat biłgorajski, gub. lubelska. 1934

Apteka wiejska w gub. podolskiej, w dobrej miejscowości, z powodu nagłej choroby i koniecznego natychmiastowego wyjazdu jej właściciela sprzedaje się natychmiast za cenę rs. 3,500. Bliższych informacyj udzieli redakcja „Wiadomości farmaceutycznych”, Krakowskie-Przedmieście 45. 2160

Ajent potrzebny do sprzedaży artykułu nowego. Elektoralna 11, m. 16. 2599

Apteka w m. Rawie SS-rów Strzeleckich, w dniu 3 lutego r. b. będzie sprzedaną w drodze działów przez licytację na miejscu w m. Rawie. Obrót roczny 5,000 rs., licytacja od rs. 12,000. 236r

Cukiernia w Bobrujsku, 57 tysięcy mieszkańców oraz forteca i do trzech pułków wojska, bez konkurencji, do sprzedania na dogodnych warunkach. Objaśnienia na miejscu, J. Kaszewski. 2018

Do sprzedania kolonja 8 morgów, z ogrodem owocowym, dom murowany, 5 wiorst za Pragą, za 4,500 rs. Wiadomość przy ulicy Walicków № 17, mieszk. 5. 2149

Do sprzedania lub wydzierżawienia piekarnia, egzystująca od lat 50. Obrót roczny 50,000 rs. Wiadomość w cukierni Vincentego, Miodowa № 4. 2268

Dom murowany sprzedam. Dochodu netto 1,100. Przyszłość świetna. Wspólna 12, mieszkania 20. 2554

Garkuchnia do sprzedania w dobrem miejscu. Wiadomość: ulica Chmielna № 112, mieszkania 51. 2133

Handel kolonjalny bardzo dobry z powodu wyjątkowych okoliczności do sprzedania.— Wiadomość w piwnicy win W-go Wysockiego, Podwale № 25. 2365

Kawiarnia do sprzedania za rs. 55. Podwale № 16. 2579

Magiel do sprzedania z powodu słabości. Pańska № 23. 2562

Magiel do sprzedania. Ulica Bednarska № 18. 2453

Na dom w środku miasta położony potrzebna jest suma bądź rs. 35,000 na pierwszy numer hypoteki, bądź rs. 20,000 na drugi numer. Bliższą wiadomość powziąć można u woźnego Chodaczyńskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 7. 2351

Poszukiwaną jest dzierżawa apteki z obrotem 3,000 do 4,500. Oferty przyjmuje filja łódzka Kurjera Warsz. dla „Gozdawy.” 217r

Rubli 15,000 do pożyczenia na dom, na pierwszy numer po Towarzystwie. Żelazna 48, mieszk. 18, zrana od 10—12-ej. 2300

Razura od kilkunastu lat egzystująca jest do sprzedania z powodu choroby. Ul. Marszałkowska 134. Wiadomość na miejscu. 2329

Rubli 5,000 do wypożyczenia na dom w Warszawie, na 1-szy numer po Towarzystwie.— Ulica Karmelicka № 30, m. 3. 2281

Rubli 5,000 na 1-szy i 1,000 rs. na 2-gi numer hypoteki nieruchomości w Radzyminie poszukuje się. Wiadomość u W-go Wacława Rytla, adw. przys. Elektoralna 21, od 5—7. 2556

Rubli 2,800 wypożyczę na pewną hypotekę miejską, pośrednictwo wyłączone. Oferty „F. 2800” przyjmuje Kurjer. 2584

Sklep spożywczy sprzedam b. tanio z mieszkaniem obszernem, komorne tanie. Ul. Solec № 99. 2466

Sklep dystrybucyjno-piśmienniczy sprzedam tanio. Wiadomość: Bracka 5, mieszkania 8, od 10—12-ej i 4—6-ej. 2426

Sklep mąki i legumin dobrze procentujący, do sprzedania przy samych jatkach od Placu Trzech Krzyży № 7. 1802

Sklep spożywczo-kolonjalny jest do odstąpienia z powodu zmiany interesu. Ul. Bracka № 21. 2575

Sklep naftowo-mydlarski do sprzedania zaraz. Dzika № 15. 2582

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Pańska № 46. 2587

Sklep spożywczy do sprzedania, targu dziennego do 20 rs. Śliska 34. 2593

Sklep dystrybucyjno-spożywczy tanio do odstąpienia zaraz. Żelazna 46. 2118

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania w każdej chwili. Tłomackie № 3. 2367

Z powodu braku zdrowia jest do sprzedania sklep mydlarski polski w mieście gubernjalnem, dobrze procentujący. Wiadomość u p. Ejsenberga, Nalewki 15, m. 44, od godz. 6 do 8-ej wieczorem. 2186

Z powodu wyjazdu sprzedaję skład węgli, z przytem wygodne mieszkanie. Długa 8. 2276

Lokale.

Apartamentu złożonego z 6-u lub 8-u pokoi z wszelkiemi wygodami, w okolicy placu św. Aleksandra poszukuje zaraz. Oferty składać proszę w sztabie 6-go korpusu, plac św. Aleksandra, róg Wspólnej, od 10-ej rano do 3-ej po południu. 2441

Do wynajęcia zaraz cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, pasaż, spiżarka, wygódka, wanna, prysznic, wodociąg, zlew, 1-e piętro, od frontu. Niecała 5. 231r

Do wynajęcia pokój z kuchnią, zaraz. Sklep od 8 lutego, tanio. Grzybowska 32. 2324

Lokal do odstąpienia zaraz lub od 1 lutego z 5-ciu dużych pokoi, kuchnia, łazienka, waterklozet, dwa balkony, dwa wejścia i inne wygody. Mokotowska 51, m. 10. 2559

Mieszkanie 5 pokoi do wynajęcia zaraz. Aleje Ujazdowskie N 35, drugie piętro, za rs. 600. 212r

Przy fabryce polerowania i niklowania blachy cynkowej i innych, są do wynajęcia lokale fabryczne, z siłą parową do 15 koni, razem lub oddzielnie z oddzielnemi wejściami, od 150 rs. rocznie, blizko mostu na Pradze, róg Szerokiej i Namiestnikowskiej № 13/429.— Obstalunki na blachę i informacje udziela właściciel na miejscu. 2257

Przy ulicy Mazowieckiej 5, w blizkości ogrodu Saskiego, zarząd pocztowego i innych władz, do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. całe 1-e piętro, 10 pokoi, przedpokój, cztery wejścia, z wszelkiemi wygodami, przydatne na kantor banku lub inne biura. (Dom skanalizowany), wiadomość u właściciela domu. 182r

Potrzebny zaraz lub od 1 kwietnia r. b. sklep średnich rozmiarów, w okolicy placu Teatralnego. Łaskawe oferty pod R. W. do oddania w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26. 221r

Pokój z meblami lub bez do wynajęcia; — tamże dobry fortepian do egzercytowania się. Aleksandrja № 6, m. № 7. 2518

Potrzebny pokój umeblowany, przy inteligentnej familji dla przyzwoitej izraelitki. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Umeblowany.” 2455

Sklep z mieszkaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Świętokrzyska 48. 2589

Umeblowane 4 pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz. Szpitalna № 10, mieszkania 11, pierwsze piętro. 2205

Umeblowane 2 pokoje eleganckie, zaraz. Złota 16, mieszkania 5, druga brama od Marszałkowskiej. 2571

Doniesienia rozmaite.

A. Dla osób z osłabionym żołądkiem poleca się jako najlepszy środek świeżo nadeszły Imbier kuracyjny Indyjski funt rs. 1 kop. 30 u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyskiej. 1256

A. Torciki Pralinowe (Noemi), przewyższające dobrocią wszelkie inne dotąd wyrabiane, niezbędne na karnawał w każdym domu sztuka 50 kop., tylko u Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyskiej. 1256

A. Kasztany Glacée codziennie świeże, funt 50 kop., u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyskiej. 1256

A. Wyborowych Czekoladek funt w eleganckiem pudełku 60 kop., u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, Róg Świętokrzyskiej. 1256

A. Bomby czekoladowe „à la Russel” nieporównanej dobroci, sztuka 5 i 10 kop., tylko u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyskiej. 1256

A. Wyborowych Cukierków funt z pudełkiem 50 k., u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyskiej. 1256

A. Towar wysyła wszelkiemi drogami żelaznemi i pocztą zagranicę: do Cesarstwa i Królestwa na „Nahname” Fabryka cukrów J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyskiej. 1256

A. Przyjmują się wszelkie zamówienia na Tace Girydony z cukrami na bale i wesela wykonywane z komfortem i elegancją, po jak najprzystępniejszych cenach, u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyskiej. 1256

A. Jan Fruziński uprzejmie prosi Szanownych Konsumentów o łaskawe i baczne zwracanie uwagi na dobroć wyrobów, oraz na adres: Marszałkowska № 133, róg Świętokrzyskiej. 1255

Akuszerka Sobieska przyjmuje na słabość lub kurację sekretnie. Żórawia 9. 1440

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości w każdym czasie. Ulica Świętojerska № 22. 861

A) Restaurację albo szynk można założyć w miejscu targowem. Komorne 400. Oferty pod „Dobry interes” przyjmuje Kurjer. 2555

Dla dam oszczędnych po rs. 2 robię suknie. Zielna 32—13. Zofja. 2553

Kucharz podejmuje się urządzać kolacje po domach prywatnych, według wszelkich wymagań. Wiadomość: Włodzimierska № 10, mieszkania № 29. 2326

Kasa zaliczkowa przy ul. Długiej 25, udziela zaliczki możliwie największe: na biżuterję, fortepijany, pianina, lustra, futra garderobę i towary, procent zniżony.—Tamże jest do sprzedania kredens i dwie szafy dębowe rs. 150 i ładny żyrandol za rs. 30. 1550

Mamka potrzebna, młoda, zdrowa, z obfitym, świeżym pokarmem. Chłodna 54, mieszkania 19. 2578

Nagrody rs. 10. Dnia 21 b. m. wieczorem przechodząc ulicą Włodzimierską, Świętokrzyską, Marszałkowską zgubiono bransoletę złotą (łańcuch). Znalazca zechce odniesć na ul. Marszałkowską № 139, m. 3, za powyższem wynagrodzeniem. 2513

Obiady z 4-ch dań kop. 20, śniadania, kolacje, flaki, smaczne, zdrowe. Nowonabywca wydaje na miejscu i do domów. Krakowskie-Przedmieście № 4, w podwórzu. 2319

Obiady wyborne, hygieniczne, wydawane w prywatnym domu przez pierwszorzędnego kucharza, 70, 50, 40 kop. W abonamencie dziesięć kopiejek taniej. Krucza 35, mieszkania 4, pierwsze piętro. 2547

Pies wyżeł, maści blado-żółtej zginął, ktoby wiedział gdzie się znajduje zechce zawiadomić, za nagrodą: Senatorska 28, m. 19. 2443

Pracownia krawatów „Louise” egzystująca 12 lat, zajmuje się przyjmowanie wyuczaniem wszelkich fasonów w trzy tygodnie, przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10, oficyna prawa. 220r

Pianino J. Dütza do wynajęcia. Długa 27, mieszkania 13. 2357

Pierwszy warszawski cyklodrom, Miodowa 17, jazda i nauka na welocypedach na miejscu, godzina 40 kop. 214r

Plisowanie, ząbki, karbowanie przyjmuję. Rouget, Szpitalna 12, m. 8. 2565

Rodzina polska w Paryżu życzy przyjąć osobę przyzwoitą na mieszkanie, na żądanie z całem utrzymaniem. O warunkach dowiedzieć się można: Smolna № 19, m. 10. 2162

Suknie przyjmuje do skrajania na miarę po rs. 1 z dopasowaniem. Szkoła kroju, plac św. Aleksandra 14—6. 1624

Wyżymaczki reparuje specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska № 7. 1670

Wyżymaczki reparuje, w jakimby nie były stanie, po bardzo przystępnej cenie, z gwarancją. Nowogrodzka 20. 2596

W dniu 20 b. m. zgubiono dwa bilety loterji dobroczynnej ser. 11897 № 88. Łaskawy znalazca zechce takowe zwrócić. Bracka 5, mieszkania 5. Zastrzeżenie zrobiono. 2298

X. Nowy Bazar, Rymarska 10, obok Br. Lesser. Przybory podróżne, paski do łyżew, torby, baty i pasy myśliwskie. 2146

X. Nowy Bazar, Rymarska 10. Tornistry, paski uczniowskie i damskie bawełnowe, Pantofelki złotem i srebrem haftowane. 2146

X. Nowy Bazar, Rymarska 10. Zabawki dziecinne, ramki do fotografji, kredki i karty do gry. 2146

Żardiniery, etażery, parawany, koszyki rozmaite, wózki, welocypedy dziecinne, poleca skład, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2179

25 kop. skarpetki mocne, pończochy 50, nadrabianie od 25. Świętokrzyska 35, welniane niżej kosztu. 2287

XX) Wachlarze paryzkie, prześliczne, w ogromnym wyborze, sprzedaje. 752

XX) Najtaniej—specjalny skład wachlarzy J. Lukrec, Marszałkowska 132, 1-sze piętro. 752

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Января 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).